Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 27 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 114 (1488)

GRATIS

Lud chiński żąda natychmiastowej ewakuacji z Chin wojsk anglo – amerykańskich

Agencja Nowych Chin komunikuje:

Zachowanie się agresywnych elementów imperialistycznych na rzece Jang Tse w momencie posuwania się Armii Ludowej na południe jest godne uwagi. W chwili, kiedy rząd nacjonalistyczny zawiadomił o odrzuceniu warunków pokojowych, zaproponowanych przez dowództwo Armii Ludowej, **cztery brytyjskie okręty wojenne dokonały inwazji chińskich wód śródlądowych. Okręty te bombardowały wspólnie z okrętami kuomintangowskimi. pozycje Ludowej Armii Wyzwoleńczej na północnym brzegu rzeki Jang Tse, powodując śmierć 252 żołnierzy.**

Zajście to wywołało głębokie oburzenie w narodzie chińskim i zagranicą. Przeciwko tej interwencji zaprotestowało również społeczeństwo brytyjskie. Naród brytyjski nie rozumie dlaczego w krytycznym momencie chińskiej wojny domowej rząd brytyjski wydał nieoczekiwanie rozkaz inwazji chińskich wód śródlądowych przez okręty wojenne. Społeczeństwo brytyjskie wysunęło słuszne żądanie **natychmiastowego wycofania wszystkich brytyjskich sił zbrojnych z terytorium Chin.**

Uważamy, iż rząd brytyjski musi zapłacić odszkodowanie, złożyć usprawiedliwienie przed dowództwem Armii Ludowej i ukarać sprawców tego zajścia. Rzecznik Foreign Office miał oświadczyć, że okręty brytyjskie są uprawnione do wpłynięcia na rzekę Jang Tse. Brytyjska prasa konserwatywna posunęła się jeszcze dalej, twierdząc, że obrona Armii Ludowej przed inwazją okrętów brytyjskich stanowi agresję przeciwko Wielkiej Brytanii.

Ale imperialiści brytyjscy muszą zrozumieć, że dzisiejsze Chiny nie są już Chinami z roku 1926, kiedy okręty brytyjskie ostrzeliwały z ciężkich dział miasto Wanhsien w prowincji Seczuan, lub kiedy połączone siły anglo - amerykańskie bombardowały Nankin.

Rzeka Jang Tse należy obecnie do narodu chińskiego i Armii Ludowej, a nie do służalczych zdrajców. Brytyjskie agresywne siły zbrojne muszą być wycofane z Chin.

Również muszą być wycofane agresywne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Dotychczas siły te wysuwały się na pierwszy plan przed brytyjskimi, ale ostatnio Amerykanie pchnęli Anglików do akcji.

Reasumując powyższe, wszystkie agresywne siły zbrojne państw imperialistycznych muszą być wycofane z Chin. Tylko w ten sposób będzie mogło dojść do ustanowienia z Chinami stosunków dyplomatycznych i handlowych na zasadzie równości.

PO WYZWOLENIU NANKINU

Pekin (PAP). Agencja Nowych Chin podaje: Armia Ludowa, która sforsowała rzekę Jang-Tse, wyzwoliła Nankin, będący od 24 lat głównym ośrodkiem działalności Kuomintangu. W ciągu 3-dniowych walk wyzwolono również wiele znanych miast wzdłuż rzeki. Oddziały ludowe prą obecnie na południe, oczyszczając teren z resztek wojsk nieprzyjacielskich. Po kilkudniowych walkach wyzwolono także stolicę prowincji Szansi-Taiyuan.

Wyzwolenie Nankinu pieczętuje formalnie **zakończenie** władzy **Kuomintangu.** Pomimo faktu, że w Kantonie, Taiwanie, Kweilinie i innych miejscach resztki wojsk nacjonalistycznych mogły stawiać jeszcze opór, nie można ich jednak dłużej uważać za zorganizowaną armię. Zbliżają się ostatnie dni Czang-Kai-Szeka i zgrupowanych wokół niego zdrajców. **Chińska** rewolucja ludowo - demokratyczna zakończy się wkrótce całkowitym zwycięstwem.

Wyzwolenie w jednym dniu Nankinu i Taiyuan uczczono potężnymi manifestacjami i zwiększeniem produkcji w miastach wyzwolonych przez Armię Ludową. Wiadomość tę przyjęto ze szczególnym entuzjazmem w Pekinie. Niezliczone tłumy mieszkańców zalały ulice, wiwatując na cześć zwycięskich wojsk do późnej nocy.

CAŁKOWITA NORMALIZACJA ŻYCIA W NANKINIE

NOWY JORK (PAP). — Nankin powrócił już całkowicie do normalnego trybu życia. Miejscowy dowódca garnizonu ludowego — gen. Czen Yi zagwarantował zarówno Chińczykom jak i cudzoziemcom ochronę życia i mienia. Na miejscu pozostała większość korpusu dyplomatycznego. Dowództwo garnizonu zezwoliło na dalsze wydawanie istniejących dzienników.

Donoszą z Szanghaju, że wspaniałe zwycięstwa Armii Ludowej pociągnęły za sobą m. in. nienotowany od długich lat spadek dolara i funta szterlinga. Spadek dolara i funta wywołał równocześnie bardzo poważną zniżkę cen ryżu, będącego głównym artykułem żywnościowym.

USA ZWALAJĄ CAŁĄ WINĘ NA KUOMINTANG

WASZYNGTON (PAP). — Klęska Kuomintangu zapowiada nowe ataki niektórych grup Kongresu USA na chińską politykę Trumana i Departamentu Stanu. W przewidywaniu tych ataków Departament Stanu stara się już obecnie zrzucić całą odpowiedzialność na chiński reżim kuomintangowski.

Nierozerwalna więź pokoju

Paix! Mir! Pace! Pokój! Peace! Friede! — oto okrzyki, które zakończyły Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, uderzające potężnym taranem w twierdzę imperializmu, w twierdzę bronioną przez awanturników politycznych i podżegaczy wojennych spod znaku Wall - Street. Słowo „Pokój", trwały pokój, rozbrzmiewające na stadionie Buffalo tysiącami głosów w różnych językach, zwielokrotnione głosami 600 milionów zorganizowanych ludzi wywołało zamieszanie i blady strach wśród siewców zamętu między narodami.

Kongres w Paryżu i Pradze nie jest zakończeniem akcji światowego ruchu pokoju, ale jego wspaniałym zapoczątkowaniem w nowym etapie, w nowych okolicznościach, w nowej formie. „Ludy świata przestały, być bierne — stwierdza manifest do narodów świata — i zamierzają odegrać czynną i konstruktywną rolę... Domagamy się ograniczenia sił zbrojnych wielkich mocarstw i ustanowienia skutecznej, międzynarodowej kontroli, która by zapewniła wyzyskanie energii atomowej wyłącznie dla pokojowch celów i dla dobra ludzkości... Odwagi i wiary! Potrafiliśmy się zjednoczyć, potrafiliśmy się pogodzić! Jesteśmy gotowi i zdecydowani wygrać wojnę o pokój, wojnę o życie!

Uczestnicy Kongresu, przedstawiciele 600 milionów rozjechali się do domów. Ale nic nie potrafi już rozerwąć więzi, jaką połączył ich Kongres Pokoju. Kongres dobrze zasłużył się sprawie pokoju, dobrze zasłużył się ludzkości.

Kongres pozostawił rzecz trwałą. Jest nią Międzynarodowy Komitet Obrońców Pokoju i Komitety Narodowe, które powstaną w każdym z 72 krajów, reprezentowanych na Kongresie.

Komitet Międzynarodowy i Komitety Narodowe będą niosły i rozwijały myśli, które dojrzały na Kongresie. W codziennej pracy demaskowania knowań wojennych, w zwieraniu szeregów obrońców pokoju, w mobilizowaniu nowych szeregów i nowych sił, będą łamały i niszczyły wszystkie spiski, zmowy i bloki, organizowane przez imperialistyczny obóz podżegaczy wojennych.

Akcja ta nie ustanie ani na chwilę, dopóki nie będzie urzeczywistnione wspaniałe hasło Kongresu:

Pokój ludom!



Manifest Pokoju

przetłumaczony zostanie na wszystkie języki świata

PARYŻ. (PAP). — Komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich delegacji na Światowy Kongres w Obronie Pokoju, zajęła się we wtorek ustaleniem ostatecznego brzmienia manifestu, którego projekt, odczytany w poniedziałek przez Aragona, uczestnicy Kongresu przyjęli przez aklamację. Komisja zatwierdzi również przekłady manifestu, zredagowanego dotychczas tylko po francusku, na wszystkie języki świata.

Komunikat agencji TASS

w sprawie doniesień prasy anglosaskiej dotyczących Berlina

MOSKWA (PAP.). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W ostatnim czasie w prasie zagranicznej, przede wszystkim zaś w amerykańskiej, ukazały się doniesienia na temat ewentualnego zniesienia ograniczeń w transporcie, łączności i handlu między Berlinem i strefami zachodnimi oraz między strefą wschodnią i strefami zachodnimi Niemiec, wprowadzonych w swoim czasie przez Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, przy czym w doniesieniach tych rozpowszechniane są pogłoski nie odpowiadające rzeczywistości.

TASS uważa za konieczne zdementować te niesłuszne pogłoski i podać do wiadomości prawdziwe fakty.

15 lutego przedstawiciel USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych Jessup zwrócił się do przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Malika z prośbą o wyjaśnienie — ponieważ rząd USA interesuje się zagadnieniem Berlina — tej okoliczności, że w odpowiedzi Stalina korespondentowi Kingsbury Smithowi w punkcie trzecim, dotyczącym sprawy Berlina, w którym jest mowa o zniesieniu ograniczeń, nie ma wzmianki o jednolitej walucie w Berlinie.

Malik zakomunikował w związku z tym Jessupowi, że brak w odpowiedzi Smithowi wzmianki o walucie nie był rzeczą przypadku oraz, że sprawa waluty w Berlinie może być omówiona na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych przy rozpatrywaniu sprawy Niemiec.

Następnie Jessup poprosił Malika o wyjaśnienie, czy mogą być zniesione istniejące ograniczenia w komunikacji przed zwołaniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

21 marca Malik zakomunikował Jessupowi, że jeśli pozostanie osiągnięte porozumienie w sprawie daty zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, to wspomniane wyżej wzajemne ograniczenia w komunikacji i handlu mogłyby być zniesione przed rozpoczęciem prac Rady Ministrów.

Co się tyczy sprawy jednolitej waluty w Berlinie, to sprawa ta mogłaby być omówiona na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych równolegle z innymi sprawami, dotyczącymi Niemiec.

Według informacji posiadanych przez TASS ostatnia rozmowa Malika z Jessupem w poruszonych sprawach odbyła się 10 kwietnia.

Kryzys paraliżuje gospodarkę USA

Szalony wzrost bezrobocia. Banki redukują kredyty. Doradcy Trumana potracili głowy

NOWY JORK (PAP.). Korespondent Agencji United Press, powołując się na źródła dobrze poinformowane, donosi, że grupa doradców gospodarczych **Trumana** przekazała mu poufny raport, w którym zaleca, **aby rząd przygotował się do „wszelkich ewentualności" gdyż „nie wiadomo, jak się będą układały w dalszym ciągu sprawy gospodarcze USA".**

Ministerstwo pracy podaje w swym sprawozdaniu za marzec r. b., iż liczba robotników, zatrudnionych w zakładach przemysłowych **zmniejszyła się o dalsze 200 tys. osób.** Również zatrudnienie w przemyśle budowlanym jest obecnie mniejsze, aniżeli na początku roku.

Federalne Biuro Rezerw komunikuje, iż **banki już od 13 tygodni redukują stale kredyty i pożyczki dla przemysłu, handlu i rolnictwa.** W wyniku tego prace inwestycyjne w niektórych dziedzinach **zostały zahamowane prawie całkowicie.**

Ministerstwo rolnictwa przewiduje, że dochody farmerów amerykańskich będą w r. b. **mniejsze o 10 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym,** z powodu stawicznego spadku cen produktów rolnych.

Prasa amerykańska donosi, że liczne przedsiębiorstwa budowlane, samochodowe i inne zwężają zakres swej działalności. Tak na przykład zakres prac budowlanych w 37 stanach USA jest obecnie prawie o 10 procent mniejszy, aniżeli w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Poseł Lucjan Motyka

mianowany dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej **sekretarza Zarządu Głównego ZMP posła Lucjana Motykę.**

Prezes Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu dyrektorowi GUKF inż. Kucharowi organizację produkcji sprzętu sportowego i inwestycji sportowych.

Dyrektor Motyka z dniem 26 kwietna br. objął urzędowanie.

CZYN PIERWSZOMAJOWY ŚWIATA PRACY

Oddział 6 PZPP uruchomił dodatkowo 10 maszyn. Wima otrzyma nową trzepalnię

Gdy w fabrykach łódzkich zaczęto mówić o **Czynie** 1-szomajowym, grupa towarzyszy z Oddziału 6 PZPP zaczęła przemyśliwać nad tym, co można byłoby zrobić dodatkowego, oryginalnego poza normalnym zobowiązaniem o zwiększeniu ilości tuzinów pończoch itp.

I wymyślili: W fabryce poniewierały się jakieś szkielety maszyn pończoszniczych —żelaziwo przeznaczone na złom. Te „trupy" właśnie postanowili ożywić towarzysze majstrowie: Borysiak i Urbański, podmajstrzy: Kwiatkowski i Majchrowski, ślusarz Żmijski i elektromonter Grzegorczyk. Powiedziane i zrobione. Pieczołowicie wyczyścili każdą śrubkę, każdą część, a brakujące sami dorobili, zestawili, wychuchali i wzbogacili swą firmę o **10 lśniących, pięknych i jak nowe działających maszyn.**

Sztandary przygotowane na manifestację majową rozwinęła załoga już w dniu 23 kwietnia nad stworzonymi z „niczego" maszynami.

I słusznie — wszakże na tydzień przed terminem zrealizowane zostało jedno z podstawowych zobowiązań majowych załogi.

„WIMA" O MIESIĄC WCZEŚNIEJ OTRZYMA TRZEPALNIĘ

CZYN PIERWSZOMAJOWY PRACOWNIKÓW CENTRALNEGO BIURA TECHNICZNEGO

Na porządku dziennym 24-ej kolejnej narady wytwórczej pracowników **Centralnego Biura Technicznego znalazła się sprawa uczczenia Święta robotniczego 1-go Maja.**

Po ożywionej dyskusji robotnicy, inżynierowie, majstrzy i technicy Centralnego Biura Technicznego postanowili przywitać dzień 1-go Maja wzmożonym wysiłkiem i zwiększoną wydajnością pracy. Powzięto przy tym następujące zobowiązania:

1. Wykonać plan produkcyjny pierwszych czterech miesięcy br. do dnia 20-go kwietnia (zobowiązanie zostało już wypełnione — (Przyp. Red.).
2. Wykończyć i oddać do użytku Widzewskiej Manufaktury **trzepalnię, składającą** się z 39 maszyn, na miesiąc przed ustalonym terminem, tj. do dnia 30 listopada br. zamiast do 31 grudnia.

To drugie zobowiązanie ma szczególne znaczenie dla naszej gospodarki, gdyż wykonanie trzepalni w kraju pozwoli nam zaoszczędzić znaczną ilość dewiz. Skrócenie terminu wykonania umożliwi wcześniejsze uruchomienie trzepalni a przez to wykonania ponadplanowej produkcji.

Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennych! Dziś o godzinie 17-ej seminarium z wykładu „Położenie geograficzne Polski". O godz. 18 wykład na temat „Historia WKP (b)". Obecność obowiązkowa.

Wydział Propagandy ŁK PZPR i Redakcji „Głosu Robotniczego"

Ilia Erenburg

NIEULECZALNI

Im bardziej się zastanawiam nad zachowaniem się garstki ludzi, pragnących utopić świat w morzu krwi w imię wyższości rasy anglosaskiej oraz w celu zwiększenia swych obrotów handlowych, tym jaśniej widzę, że powoduje nimi ślepy strach.

Boją się oni dosłownie wszystkiego: „czerwonych" emisariuszy i aktorek z Hollywood, niepomyślnych biuletynów gieldowych w Nowym Jorku i obfitych plonów w Rosji, kurczenia się rynków światowych i wzrostu świadomości na świecie.

Strach doprowadza ich do szaleństwa. Zapoznałem się ze sprawozdaniem sławetnej Komisji do Badań Działalności Antyamerykańskiej z 31 grudnia 1948 roku. Zawiera ono słowa, które mogą wprawić w zdumienie nawet doświadczonego psychiatrę: „Wiadomo nam, że dotychczas w rządzie amerykańskim zasiadają komuniści". (Szkoda, że Komisja nie wymienia nazwisk, może pan Marshall zmuszony był zrezygnować ze swego stanowiska dlatego, że pozostawał w kontakcie z „czerwonymi"?). Nie dawno dowiedzieliśmy się, że jeden z ministrów amerykańskich przeniósł się wprost z ministerstwa do zakładu dla umysłowo chorych. Lekarze orzekli, że dotknięty on jest manią prześladowczą. Widocznie wymachiwanie bombami atomowymi i bakcylami dżumy nie uchodzi bezkarnie.

Ludzie, pragnący rozpętać wojnę, uważają, że gołębica pokoju jest ich własnością. Utrzymują oni, że wyżej wymieniony ptak może żyć jedynie w klimacie Bikini i spisków wojennych. Dlatego też, projektując nieoczekiwane zbombardowanie pokojowych miast i budując w tym celu odpowiednie bazy, panowie ci zaklinają się stale, że są bezgranicznie oddani sprawie pokoju. Nie lubią oni jednak, gdy inni zabierają głos w sprawie pokoju. Gdy tylko jakiś człowiek związany nie z Departamentem Stanu, lecz z szerokimi masami zadeklaruje swą wolę pokoju, ludzi przygotowujących wojnę ogarnia strach. Oświadczają oni natychmiast, że taki obrońca pokoju jest agentem Moskwy, że jest on „przekupiony" krzyczą histerycznie, że jest to nowy przejaw „kampanii o pokój", skierowanej przeciwko Stanom Zjednoczonym i w ogóle przeciwko „kulturze zachodniej" i wołają na pomoc wszystkich „żandarmów" atlantyckich.

Dlaczego tak panicznie boją się oni ruchu o pokój? Czy zawali się posąg wolności, jeśli profesor Shapley, Howard Fast i Eluard wyrażą swój wstręt do wojny? Czyż fakt, że robotnicy Paryża i fornale włoscy zadeklarują swe umiłowanie idei braterstwa narodów spowoduje zmierzch „kultury zachodniej"? Ludzie, zmierzający do rozpętania wojny nie boją się, że upadnie posąg wolności, boją się natomiast, że spadnie kurs ich akcji. Lękiem napawają ich nie losy kultury zachodniej, lecz losy akcjonariuszy.

Nie dawno odbył się w Nowym Jorku Kongres Intelektualistów, poświęcony obronie pokoju. Wzięli w nim udział ludzie różnych przekonań politycznych, zjednoczeni jedynie wiarą, że kwestia słuszności idei czy też systemów gospodarczych winna być rozstrzygnięta nie orężem, lecz twórczą i pokojową pracą. Kongres ten wywołał oburzenie ludzi, przygotowujących wojnę. Panowie z Departamentu Stanu posunęli się tak daleko, że nie udzielili wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych profesorowi Instytutu Katolickiego, opatowi Boulier i jednemu z najwybitniejszych liryków naszych czasów, Elouardowi. Władze amerykańskie uniemożliwiły Szostakowiczowi urządzenie koncertu. Widocznie przypomniały one sobie wypadek z Orfeuszem i przestraszyły się, że muzyka mogłaby swym kojącym wpływem poskromić drapieżne zwierzęta.

Na Kongresie Nowojorskim delegaci radzieccy mówili o przyjaznych uczuciach, jakie naród radziecki żywi do narodu amerykańskiego, o pokojowych zamiarach Związku Radzieckiego. I to właśnie wytrąciło z równowagi ludzi, przygotowujących wojnę. Gdyby delegaci radzieccy mówili, że naród radziecki nienawidzi Amerykanów i że Związek Radziecki nastrojony jest wojowniczo, to Departament Stanu zatrzymałby ich w Ameryce.

Pragnąc zagłuszyć głos Kongresu Nowojorskiego, ludzie przygotowujący wojnę nie gardzili żadnymi środkami. Puścili oni w ruch gardłujących pikieciarzy, mędrkujących prelegentów, ekskomuniki z ambon i modlitwy na ulicach. Podczas, gdy dla gawiedzi ulicznej zmobilizowano krzykaczy i histeryczki, to dla wytworniejszej publiczności zorganizowano kontr-kongres, na którym panowie z tytułami naukowymi perorowali o wolności ducha, o „wiecznych" genach i o wielu innych rzeczach — tylko nie o tym, do czego mają służyć B-36 i bomby atomowe.

Ruch pokoju szerzy się we wszystkich krajach, przede wszystkim — w krajach europejskich. „Amerykanie chcą kupić za dolary naszą krew" — oto słowa nie komunisty, lecz przychylnie usposobionego dla rządu członka Akademii Francuskiej, członka rządowej partii MRP, pana Etienne Gilsona. Francuzi nie chcą, aby Louvr i Notre Dame zginęły na chwałę dolara, nie chcą handlować życiem swych dzieci. Włochów napawa trwogą los, jaki czeka ich prastarą ojczyznę. Anglicy mają nachmurzone miny. Widocznie nie uśmiecha im się poświęcenie starej Anglii, by wzmocnić panowanie amerykańskie, jeżeli nawet drapieżcy zza oceanu powoływać się będą na święte prawa rasy anglo-saskiej. Narody Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej przeklinają ludzi, którzy przygotowują wojnę i pragną „uwolnić" kraje demokracji ludowej zarówno od demokracji jak i od ludu, którzy chcą dokonać tego, co nie udało się hitlerowcom. O ile chodzi o ludzi radzieckich, to już dawno zdemaskowali oni plany drapieżców. Ludzie radzieccy wiedzą, że w tym samym czasie, kiedy speakerzy „Głosu Ameryki" zapewniają po rosyjsku, że apostołowie bomby atomowej żywią zamiary pokojowe, jednocześnie mówią oni swym lotnikom po amerykańsku, w jaki sposób mają bombardować miasta radzieckie.

Straszą oni i grożą, ale narody — to nie tuzin histeryczek. Narody wiedzą, że nie można prowadzić wojny bez nich, ani też wbrew ich woli. Gdyby zgromadzić wszystkich ludzi, pragnących krucjaty na wschód, to powstałaby dość malownicza grupa wędrownych awanturników. Jednakże do prowadzenia wojny to trochę za mało.

A narody nie chcą wojować i właśnie Kongres Paryski jest groźnym memento dla ludzi przygotowujących wojnę. Co innego jest zgromadzić wszystkich etatowych „demokratów" w rodzaju Salazara i zmusić ich do podpisania na komendę jeszcze jednego dokumentu, a co innego — posłać narody na niesłychaną rzeź. Tego rodzaju impreza byłaby brzemienna w nieoczekiwane skutki: Wojna mogłaby się skończyć jeszcze, zanimby się zaczęła, a w tej samej chwili wykończyliby się jej sprawcy.

Podobnie jak władze amerykańskie nie wpuściły do Stanów Zjednoczonych poetów francuskich i uczonych angielskich, administracja francuska nie wpuszcza do Francji poetów czeskich i uczonych polskich. Zapowiedziano już zwołanie kontr-kongresu w Paryżu, na którym wystąpią wypróbowani aktorzy: Amerykanie, którzy występowali na kontr-kongresie w Nowym Jorku. Oprócz nich zapowiedziano występ pana Huxley'a, który na Kongresie Wrocławskim wziął żywy udział w opracowaniu rezolucji, potępiającej wojnę, ale na kilka godzin przed głosowaniem wysunął się „po angielsku". Na paryskim kontr-kongresie ma również wystąpić Sartre, autor Paszkwilu pt. „Brudne ręce". Będzie on na pewno utrzymywał, że taka czysta robota, jak na przykład szczucie komunistów, powinna być dokonana niepokalanie czystymi rękami. Do paryskiego kontr-kongresu możnabyłoby dokooptować na gościnne występy również i innych aktorów np. Celine'a, specjalistę od spraw demokracji — Salazara wreszcie — Czang-Kai-Szeka, który, uwolniwszy się od swych obowiązków państwowych, bezsprzecznie dojrzał już do ideologicznej obrony „kultury zachodniej".

Daremne są jednak te wszystkie wysiłki. Prości ludzie nie chcą wojny. To jasne i zrozumiałe i streszcza wszystko, co o tym można powiedzieć. Na konferencjach dyplomatycznych można bluffować, przywdziewać maskę obłudy i utrzymywać, że jeśli dyktator Chile i dyktator Boliwii przyjmują rezolucję waszyngtońską, to z tego wynika, że ludzie, przygotowujący wojnę, mają za sobą przytłaczającą większość ludzkości. Są to sztuczki dla dzieci w wieku przedszkolnym i to tylko z okolic kulturalnie zacofanych w rodzaju stanu Missisipi czy też Alabamy. W Paryżu narody Europy powiedzą donośnym głosem, że nie poto zachowały one zabytki wielkiej przeszłości, aby lotnicy amerykańscy mieli rzucające się w oczy cele dla pocisków. Narody Europy powiedzą donośnym głosem, że minęła epoka mięsa armatniego i że handlarze bydła z Chicago będą się musieli zadowolić chicagoskimi swińmi. Narody całego świata powiedzą donośnym głosem, że pragną one budować domy, sadzić ogrody, wychowywać dzieci, że wolą własne życie, niż udoskonaloną śmierć.

Pakt jest paktem, senat — senatem, dolar — dolarem, a mimo wszystko życie pozostaje życiem. Machinacje ludzi, przygotowujących wojnę, nie wróżą im nic dobrego. Co zaś tyczy się strachu, to — jak powiadają Francuzi — na tę chorobę nie ma lekarstwa.

Zmierzch imperialistycznego ucisku w Azji

Od kilku dni trwa i rozwija się nowa, decydująca, przełomowa ofensywa chińskiej Armii Ludowej, która z każdą godziną przybliża wyzwolenie całych Chin.

Żeby zorientować się w rozmiarach i znaczeniu ofensywy chińskiej, wystarczy posłuchać głosów pełnych niepokoju w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Londynie, brzmiących, jak ponure zawodzenie w domu umierającego. Prasa angielska i amerykańska opłakuje „tragiczny los" swego chińskiego pupilka, a jednocześnie z obawą zastanawia się, jakie będą konsekwencje zwycięstwa ludowego w Chinach. „Powstanie ludowej republiki chińskiej — pisze korespondent dalekowschodni organu giełdy nowojorskiej, „US News and World Report" to początek olbrzymiego ruchu wyzwoleńczego który obejmie wkrótce wszystkie narody kolonialne Azji".

Nie trudno jest zrozumieć przyczyny obaw anglo-amerykańskich imperialistów. Te właśnie błyskawiczne postępy chińskiej Armii Ludowej ujawniły całemu światu, nie tylko rozkład i demoralizację w szeregach kuomintangu „łańcuchowego psa imperializmu, lecz również słabe podstawy, na których opierają swą władzę wszystkie rządy kolonialne". Te właśnie zwycięstwa Armii Ludowej wykazały ogromną siłę mas ludowych, zorganizowanych pod przewodnictwem partii komunistycznej — a zarazem przewagę, jaką posiadają siły pokoju i postępu nad obozem wstecznictwa i wojny.

Zwycięstwa chińskiej Armii Ludowej pokazały, że własny, ludowy program, realizowany przez władzę ludową w Chinach, jest silniejszy niż amerykańska broń w rękach Czang-Kai-Szeka.

Tym faktem tłumaczy się dlaczego komunikaty z Chin donoszą coraz częściej o masowym przechodzeniu na stronę Armii Ludowej oddziałów kuomintangowskich, dlaczego we wszystkich miejscowościach, do których wkracza Armia Ludowa, praca postępuje bez przerwy; dlaczego na coraz to nowych obszarach Chin kuomintangowskich powstają do walki partyzanckiej robotnicy i chłopi.

Szybki marsz Armii Ludowej ku całkowitemu zwycięstwu stał się możliwy dzięki temu, że Armia Ludowa i jej kierowniczka Komunistyczna Partia Chin, utożsamiają dążenia i nadzieje narodu chińskiego. A znaczenie tego zwycięskiego marszu przekracza granice Chin zwiastując początek końca imperialistycznego ucisku w całej Azji.

Demonstracje w Anglii
przeciw wojskom amerykańskim

LONDYN (PAP). — Społeczeństwo angielskie występuje coraz częściej przeciwko różnym formom anglo-amerykańskiej współpracy wojskowej, realizowanej kosztem Anglików.

W Warrington odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko obecności wojsk amerykańskich na terenie Anglii. Manifestujący domagali się odebrania zarekwirowanych dla wojsk amerykańskich domów i mieszkań, a zwrócenie ich ludności, odesłania żołnierzy z powrotem do USA oraz zaniechania polityki szantażu bronią atomową. Miasto Warrington znajduje się koło amerykańskiej bazy lotniczej w Burtonwood

941 tys. sztuk trzody chlewnej
zakontraktowano na terenie całego kraju do dnia 20 kwietnia

WARSZAWA (PAP) — Według danych komisarza do spraw hodowlanych **kontraktowanie wyznaczonej przez uchwałę Rady Ministrów z 28 stycznia rb. ilości 1 miliona sztuk trzody chlewnej dobiega końca.** Do dnia 20 bm. zakontraktowano w całym kraju 941,530 szt. trzody chlewnej.

Plan kontraktowania wykonały całkowicie województwa: **łódzkie, poznańskie, krakowskie, olsztyńskie, rzeszowskie, wrocławskie, kieleckie i pomorskie.** W województwach tych chłopi kontraktują trzodę chlewną ponad plan i tak np. **w woj. łódzkim zakontraktowano ponad plan 29 proc. ogólnej ilości trzody przeznaczonej do kontrakcji, w woj. olsztyńskim 18 proc. i w woj. pomorskim 16 proc.**

na marginesie

Systemy pedagogiczne

Reakcjoniści i obskuranci, zajmujący sporo posad w szkolnictwie amerykańskim, wciąż jeszcze są zdania, że kary cielesne, a zwłaszcza bicie, są najlepszym środkiem wychowawczym. Tygodnik „Time" niedawno informował, że dyrektor szkoły średniej w mieście Twinsboury (stan Ohio), niejaki Glen Powell opracował szczegółowo „racjonalny system" kar cielesnych. Stosując się do tych „przepisów", jeden z nauczycieli szkoły p. Powella pobił tak dotkliwie swego wychowanka, że trzeba go było odwieźć do szpitala.

Zdarzało się nieraz, że „dla podtrzymania ducha dyscypliny i karności", dyr. Powell poddawał chłoście „na wszelki wypadek" pierwszych lepszych uczniów, jacy nawinęli mu się pod rękę. Czterech spośród tych chłopców „pedagog" - sadysta pobił kijem do utraty przytomności. Trzech innych chłopców zmusił do siedzenia w ciągu godziny na podłodze z podniesionymi nogami (!).

Gdy rodzice dręczonych uczniów usiłowali w końcu zaprotestować przeciwko tym barbarzyńskim praktykom, rada szkolna, złożona z miejscowych businessmanów, odrzuciła te protesty.

Dziwny to, doprawdy, kraj te Stany Zjednoczone A. P. — „oaza demokracji zachodniej" i wszelkich w ogóle „wolności" obywatelskich. Dzieją się tam i stawiane są niemal jako wzór do naśladowania sprawy i rzeczy, za które w krajach, nie podlegających wpływom anglosaskiego „tradycjonalizmu" i anglosaskiej obłudy, pakuje się ludzi za więzienne kraty lub „w najlepszym razie" do... Tworek.

Anglosasi szabrują w Berlinie

BERLIN (PAP.). Ogłoszono tu oficjalny komunikat władz anglosaskich, który stwierdza, **że od listopada ub. roku samoloty biorące udział w t. zw. moście powietrznym, wywiozły z zachodniego Berlina towary, głównie sprzęt elektryczny i narzędzia precyzyjne o łącznej wartości ponad 32 miliony dolarów.**

AKADEMIA 1-Majowa w OKZZ

Komitet 1-szo Majowy przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia o godzinie 16.30 odbędzie się uroczysta akademia 1-szo Majowa dla pracowników Związków Zawodowych. Program przewiduje część oficjalną i artystyczną.

W. Ażajew 125

Daleko od Moskwy

Lubiła powtarzać zdanie, że praca jej, to nie „funt rodzynek, a całe cztery kilogramy" szczególnie, gdy chodziło o sprawy poważne. Obecnie po wypowiedzeniu tego zdania, wstała i skierowała się do drzwi. Stary podniósł się z fotelu.

— Chodźmy, Żeniu, spróbujemy jakoś porozumieć się z Tatianką.

Udali się do rozmównicy i przez całą godzinę próbowali uzyskać połączenie. Słychać było wyraźnie wszystko, co się działo w naturze — dzikie wycie burzy, gwizd i szum wiatru. I niemal nieprawdopodobny wydał sie nagle usłyszany głos Tatiany.

— Gdzie Aleksy i Beridze? Gdzie Aleksy? Co wiesz o nich? — krzyczała Żenia, prawie nadrywając się.

Głos Wasylczenki zbliżał się, brzmiał wyraźnie i znów oddalał się, ginął w szumie:

— Przeszli tędy przedwczoraj... przeszli przedwczoraj... Nie mogę sobie wybaczyć... nie zatrzymałam ich...

Słowa Tani słychać było krótką chwilę, a potem znów ginęły. — Chcieli u mnie pozostać. Denerwuję się. Jestem bardzo niespokojna.

Żenia zrzuciła z siebie chustkę i od razu zrobiło jej się gorąco, bujne włosy rozsypały się: zamilkła, a oczy jej znieruchomiały. Topolow kontynuował rozmowę. Wypytywał Tanię o inżynierów. Powtórzyła jeszcze raz wszystko, co już mówiła.

— Walczę z burzą — informowała dziewczyna. — Proszę powiedzieć kierownictwu i Załkindowi... uformowałam specjalne brygady remontowe... z najmocniejszych i najzdrowszych... Będziemy utrzymywać połączenie... nie obawiajcie się... nie poddamy się.

— Pilnuj siebie i ludzi! — ochrypłym głosem krzyczał Topolow. — Pilnuj siebie! Czy są jakieś nieszczęśliwe wypadki? Czy są jakieś wypadki?

— Co tam u was słychać? Co tam u was? — rozlegał sie okrzyk dziewczyny. — Co dobrego?

Odpowiadał z wysiłkiem, przerywanym głosem, kaszląc:

— Nic dobrego! Źle! Źle! Mówię, że jest źle, Tatianko!

Wreszcie zrozumiała:

— Co źle? Czy z Włodzimierzem? Czy coś stało się z Włodzimierzem?

— Prawie — powiedział niewyraźnie. — Prawie z Włodzimierzem! Prawie!

— Co „prawie"? — wypytywała dziewczyna. — Powiedzcie, dziadku, coś tam ukrywacie! Co „prawie"? Proszę powiedzcie!..

Żenia stwierdziła, że już późno i pobiegła do pracy. Kuźma Kuźmicz powrócił do siebie i znów siadł w fotelu. Tak przesiedział kilka minut, starannie zatemperował dwa ołówki i przygotował się do pisania. Pomimo wszystko, bezwiednie został wciągnięty w troski Beridzego i Kowszowa. Stary już nie raz łapał się na myśli, która szczególnie ich niepokoiła — o przejściu przez cieśninę.

Byłby ślepcem, gdyby nie dostrzegł śmiałości i sprawiedliwości w postanowieniach, jakie przyjął Beridze, kiedy wydawał zarządzenia o pracy w zimie. Jednakże nie wpadli na pomysł zrobienia zimą przekopu w cieśninie. Kowszow zwrócił się do starego z zapytaniem w tej sprawie właśnie wtedy, kiedy stary sam już nad tym rozmyślał. W głowie jego zaświtała bardzo ciekawa myśl, powracał do niej coraz częściej i już był przekonany, że rozwiązanie tej najtrudniejszej zagadki, przypadnie w udziale właśnie jemu, Topolewowi.

Duży kieszonkowy zegar — długoletni towarzysz jego życia — wskazywał koniec roboczego dnia. Stary, patrząc na ciemną tarczę, zastanawiał się — czy pójść do domu, czy zostać tutaj. Pracować nad notatkami i wyliczeniami można w domu, tam jest cieplej, ale za to tutaj prędzej dowie się czegoś nowego o Aleksym. Przechadzał się po gabinecie z rękoma wsuniętymi do kieszeni futra. — Wysoki, siwy, wąsaty i pochmurny — podobny był do Maksyma Gorkiego. Nagle przybiegła młoda dziewczynka i ku jego zdumieniu on jej właśnie był potrzebny.

(c. d. n.)

Adam Zebrowski

Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR dla spraw ekonomicznych.

Kontrola-gwarancją wykonania przyjętych zobowiązań

Znajdujemy się w końcowej fazie podejmowania całorocznych zobowiązań co do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i podwyższenia oszczędnościowych planów administracyjnych. Łódź godnie odpowiedziała na apel huty „Kościuszko" oraz PZPB Nr 1 i już prawie wszystkie przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe, spółdzielcze, urzędy i instytucje przyjęły konkretne zobowiązania.

Nie posiadamy jeszcze pełnego bilansu tych zobowiązań, ale już na podstawie zobowiązań 75 zakładów, podjętych do dn. 15 b. m. widać, **że Łódź wyprodukuje ponad plan** dziesiątki milionów kilogramów przędzy, metrów tkanin, wyrobów dziewiarskich, maszyn i urządzeń wartości miliardów złotych, a instytucje handlowe i usługowe przekroczą wybitnie swe plany. W ramach zobowiązań oszczędnościowych załogi tych 75 zakładów podwyższyły administracyjne plany oszczędnościowe **z 3.196.838.829 zł do 4.069.462.076 zł, t. j. o 27 procent.** Bilans jeszcze niekompletny, ale jakże pouczający, ile nowych dodatkowych wartości do oceny administracji może wnieść czujne i baczne wejrzenie gospodarza zakładu — załogi.

Stajemy przed koniecznością rozpracowania metod kontroli wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań.

Podjęte zobowiązania miały poczwórny charakter: ilościowych, jakościowych, oszczędnościowych i socjalnych. Dla każdego typu zobowiązań konieczne jest zastosowanie innej metody kontroli.

W dziedzinie **kontroli zadań produkcyjnych ilościowych** mamy największe doświadczenie zarówno administracyjne, jak i ze strony załóg. Podstawowym warunkiem jest doprowadzenie planu produkcyjnego w skali rocznej, miesięcznej i dziennej do zespołu, do robotnika. Większość naszych fabryk ma w tej dziedzinie dobre tradycje. Plany produkcyjne były w nich doprowadzone już w ub. roku aż do poszczególnego zespołu, a gdzie na to pozwalał charakter produkcji, aż do poszczególnego pracownika. W obecnej chwili w większości tych zakładów dzienne plany produkcyjne, wynikające z przyjętych zobowiązań całorocznych, a nawet pierwszomajowych zostały doprowadzone do najniższego ogniwa. W zakładach włókienniczych do prządki czy tkaczki, w zakładach przemysłu odzieżowego czy gumowego do taśmy czy grupy, w metalowych do brygady czy grupy.

Na specjalne wyróżnienie zasługują Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Kasprzaka, gdzie plan produkcyjny objął każdego pracownika i każdy asortyment. W ten sposób w zakładach tych **każdy pracownik w każdej chwili może wiedzieć** czy i jak wykonuje swe zadanie, wynikające z całorocznego zobowiązania załogi.

Niestety, istnieją jeszcze zakłady pracy, które zagadnienia tego nie rozpracowały. PZPW Nr 3, Ośrodek Konfekcyjny im. d-ra Próchnika, PZPB Nr 8, Garbarnie, Wytwórnia Aparatów Telefonicznych, dotychczas nie opracowały jeszcze planów dziennych nie tylko dla poszczególnego pracownika, zespołu lub grupy, ale nawet dla oddziału.

W niektórych zakładach nadrzędne czynniki administracji wprowadziły składanie pięciodniowych sprawozdań. Wiele jednak zakładów na skutek żądania Podstawowych Organizacji Partyjnych wprowadziło **CODZIENNE RAPORTY PRODUKCYJNE.** Codzienne raporty, wprowadzone już w okresie Czynu Kongresowego i od tego czasu utrzymane na stałe, oddają olbrzymie usługi. **Pozwalają orientować się kierownictwu partyjnemu, związkowemu i administracyjnemu w wynikach, szybko wykazywać i usuwać niedociągnięcia.**

Ale nie wystarczą dzienne raporty, których treść zna tylko nieliczna garstka ludzi w fabryce. **Codzienne wyniki musi znać każdy pracownik, każdy oddział, cała załoga.** Dlatego muszą być opracowane i znaleźć zastosowanie takie sposoby, które podawałyby w fabryce do powszechnej wiadomości każdodzienne wyniki. Tymczasem w wielu zakładach nie ma wykresów, nie ma zegarów czy innych wskaźników, uzmysławiających osiągnięcia. Jest to poważny brak, który musi być jak najszybciej wyrównany. Fabryczne Komitety Współzawodnictwa Pracy, a przede wszystkim Sekcje Popularyzacyjne i Wyników, muszą z tego swego zadania jak najszybciej się wywiącać.

O ile na odcinku ilościowym są do usunięcia istniejące niedociągnięcia, o tyle w dziedzinie kontroli jakości w większości zakładów trzeba zaczynać od nowa. Jedynie w PZPB Nr 1. Nr 3 i Nr 4 oraz w PZPW Nr 1 zorganizowano okresową kontrolę wyników jakościowych. Ale nawet w tych zakładach nie ma planów jakościowych, doprowadzonych do zespołu czy pracownika. Nie ma codziennej kontroli wyników, nie ma wykresów czy symboli, ilustrujących osiągnięcia lub niedociągnięcia na tym odcinku. Jasne jest, że każda branża musi jak najszybciej wypracować dla siebie właściwe sposoby i metody.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa kontroli wykonywania zobowiązań oszczędnościowych. Załogi mają i znają tylko globalne zobowiązania całego zakładu. Kwoty te nie zostały podzielone na oddziały, nie ma ostatecznych konkretnych wskaźników typowych dla danego oddziału lub zespołu. Brak rozpracowanych raportów, nawet okresowych. Poszczególne wyniki, podawane do wiadomości przez radio czy prasę, są wynikami końcowymi, notowanymi przez magazyny.

Należy rozpracować wskaźniki typowe dla poszczególnych oddziałów czy zespołów. Jednym z takich wskaźników dla przędzalni będzie np. procent wyprzędu. Ale ten procent wyprzędu winien być obliczany i podawany do wiadomości zainteresowanych z każdej partii mieszanki. Zainteresowane zespoły muszą wiedzieć, że z mieszanki w ilości 3000 kg wełny w czasie od np. 5—10. IV. br. uzyskano 93 procent przędzy, a z następnej partii tej samej mieszanki w ilości także 3000 kg w czasie od 10—15. IV. br. tylko 89 proc. W takim wypadku musi być przeprowadzona analiza przyczyn obniżenia odsetka wyprzędu wyprodukowanego w tym dniu towaru. Na podstawie tych wskaźników należy sporządzić dekadowy lub miesięczny bilans oszczędnościowy w jednostkach we wskaźnikach właściwych dla danej branży czy oddziału, i ewentualnie później przeliczyć na złotówki.

Również w instytucjach handlowych lub usługowych, gdzie główne zainteresowania kierownictwa winny koncentrować się na problemie oszczędnościowym nie są te sprawy należycie rozpracowywane. Oddział Wojewódzki Centrali Handl. Przemysłu Chemicznego na zebraniu wszystkich podległych jednostek podwyższył plan oszczędnościowy administracji z 11.000.000 zł — na 13.000.000 zł, ale ani jedna załoga z 7-miu podległych mu magazynów nie zna swego planu oszczędnościowego. Jak będzie wyglądało wykonanie zobowiązań, o ile konkretny plan nie zostanie jak najprędzej doprowadzony do każdego magazynu i to w zupełnie skonkretyzowanej postaci?

Wielkie pole działalności otwiera się przed organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi, kierownictwem fabryk i komitetami współzawodnictwa.

Każdy pracownik winien znać swe zobowiązania, swe zadania. Musi mieć możność codziennego przeprowadzania samokontroli osiągnięć i krytycznie analizować przyczyny, które spowodowały ewentualne niewykonanie dziennego zadania.

Dopiero wtedy, kiedy każdy na swym szczeblu będzie znał swe zadania, swój plan, kiedy będzie kontrolował jego wykonanie, kiedy będzie się dzielił z innymi swymi sukcesami i błędami, możemy mieć pewność, że nie tylko wykonamy zobowiązania lecz, że je przekroczymy z dużą nadwyżką.

To i owo

Wyżej kominów

Oglądaliśmy niedawno w Łodzi — w wykonaniu świetnego zespołu Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — piękną i ciekawą sztukę A. Sztejna pt. „Sąd Honoru" (n. b. niedługo będą ją mogli wszyscy zobaczyć — na ekranie). Sztuka przeprowadza granicę między uczciwą nauką przez duże „N", nauką, która służy człowiekowi społeczeństwu i ludzkości, a burżuazyjną pseudo-nauką, obliczoną na bizness i będącą przykrywką dla celów zupełnie nauce obcych, a całej ludzkości wrogich.

Granicę tę świadomie przekroczył, potępiony szeroko przez „Sąd Honoru", członek moskiewskiego Instytutu Medycyny Doświadczalnej, prof. Łosiew. W imię czego popełnił on to przestępstwo? Ano, w imię „sławy" dolarowego interesu oraz uroków „wyższej" nauki, nauki — amerykańskiej.

Trzeba ze wstydem przyznać, że „nauka" ta faktycznie coraz wyższy poziom demonstruje. Ot, weźmy taką teorię Williama Voigta „objawioną" w dziele pt. „Droga zbawienia". „Nieszczęściem" ludzkości — stwierdza „naukowiec" amerykański — jest stały wzrost ludności świata. Jakie środki zaradcze proponuje znakomity „uczony" przeciw temu nieszczęściu"? „Głód, wojny, epidemie, prostytucję, dzieciobójstwo, emigrację i kolonizację" — „Lekarze ulepszając pomoc lekarską i warunki higieniczne — stwierdza geniusz naukowy USA — ponoszą odpowiedzialność (?) za przedłużanie życia milionów nędzarzy".

„Nad „drogami zbawienia" ludzkości pracują również i inne tuzy zaoceanicznej wyższej kultury naukowej. „Uczony" z Uniwersytetu Nowojorskiego, Henry Pratt Fairchilda, proponuje wręcz... radykalne zwiększenie liczby zgonów, naturalnie w myśl „szczegółowo opracowanego planu". „Naukowcy" USA, Frank Pearson i Lloyd Harper żądają... sterylizacji milionów najuboższej ludności, a intelektualista Gay Irving Barch, domaga się „kontroli urodzin", zachwalając taki „prosty środek", jak wydawanie specjalnych zezwoleń na przyjście na świat każdego noworodka.

Nie będziemy cytowali licznych — a z ducha bomby atomowej poczętych — wspaniałych zamierzeń uczonych amerykańskich. Wystarczy nam stwierdzenie, iż poziom ich prac jest — jak to wyżej wspomnieliśmy — nader wysoki. Sięga już mianowicie powyżej wysokości kominów... krematoryjnych, Oświęcimia i Majdanka. Co winni sobie starannie zakonotować wszyscy wielbiciele naukowej „Kultury Zachodu", szanowni obywatele — kosmopolici.

E. TAM

Nowi ludzie i nowy sens pracy

PZPB Nr 21 wypełniają zobowiązanie pierwszomajowe

Dziwił się pewnie ubiegłej niedzieli robotniczy Widzew, gdy załadowana gruzem ciężarówka **z tabliczką firmową PZPB Nr. 21 obsadzona przez** rozśpiewaną młodzież pędziła cichymi ulicami. Zdziwiłam się nie mniej i ja, gdym ubiegłej niedzieli z rana przestąpiła próg portierni fabryki przy ul. Wodnej. Po całym podwórku uwijały się gromady młodych chłopców z łopatami, dziewcząt w kombinezonach. Gdzie niegdzie wśród młodych widniała poważna twarz kogoś ze „starszego pokolenia". Niby nie trudno odgadnąć, to pewnie robotniczy czyn pierwszomajowy. Ale skąd tu nagle 12-letnie pędraki w mundurkach harcerskich? Skąd chłopcy w czapkach uczniowskich? To jednak naprawdę **Czyn Pierwszomajowy załogi PZPB Nr. 21.** Ale pomagają im ZMP-owcy z Gimnazjum im. Kościuszki, pomagają chłopcy z drużyny harcerskiej 132, a nawet koło ZMP szkoły księży Salezjanów. Chłopcy „Salezjanie", którzy do niedawna jeszcze trzymani byli przez swych opiekunów zdala od wszystkiego, co trąci nową ludową Polską (PZPB Nr 21 objęła patronat nad tą szkołą), zdążyli już dziś od godziny 7 rano odwalić spory szmat roboty dla swej fabryki - opiekunki: jedna z brygad kościuszkowskich wykopała rów, przez który przejdzie linia wodociągowa, grupa majstrów skończyła już remontowanie maszyn i teraz z kolei z werwą i humorem kończy zaczęte przez innych roboty ziemne. Inne brygady uprzątają złom i belki, oczyszczając podwórze z nagromadzonego tu w czasie przebudowy fabryki gruzu.

Tow. Trzcionka, kierownik personalny wyciąga z dumą swoje ręce:

— Nawykły do ciężkiej pracy ja jestem górnik — i z jeszcze większą dumą pokazuje dorobek swej brygady odgruzowywaczy.

Bez ujmy dla innych brygad przyznać muszę, że ta pracuje rzeczywiście szturmowo. Robota pali się w rękach. Brygadierka — ZMP-owka, Aniela Frydrych, stwierdza z przekonaniem:

— Więcej tu mamy uciechy, jak roboty.

O tym, że uciechy i radości jest dużo, nie trudno się przekonać. Mówią o tym rozpromienione oczy, wybuchający raz po raz śmiech i piosenki. Ale odwalonej roboty ma brygada wcale nie mniej, niż uciechy. Koleżanka brygadierka dopiero pół roku temu przyjechała do Łodzi z wioski poznańskiej, 4 miesiące temu po raz pierwszy w swym życiu przestąpiła próg fabryki, a dziś jest tkaczką przodownicą na 16 krosnach automatycznych. Tak samo mniej więcej wygląda droga życiowa jej „podwładnych", młodych tkaczek i tkaczy. Czy samo to chociażby nie jest dostatecznym powodem do dumy i radości?

A oto nadbiega zdyszana przewodnicząca ligówek odświetnie ubrana tow. Manowa z nawiniętym na drzewcu sztandarem. Po chwili brygady niedzielne zapełniają świeżo wyprzątniętą i przybraną świetlicę. Kobiety, mężczyźni i młodzież pospołu, przy odsłoniętym sztandarze „Ligi" oświadczają mocno: Będziemy walczyć o pokój. Chcemy w pokoju żyć i zbudować nowy sprawiedliwy ustrój — socjalizm.

* * *

Załoga PZPB Nr. 21 dotrzyma swych zobowiązań: uruchomi w dniu 1 Maja całą tkalnię i odda państwu przebudowaną i całkowicie wyczyszczoną fabrykę: fabrykę — wzór.

A swoją drogą ta ostatnia przed 1 Maja niedziela ma swoista i bardzo ciekawą wymowę: 200 osób—robotników, młodzieży i dzieci—wykazało dobitnie, że w Polsce Ludowej praca przestaje być ciężkim jarzmem i udręką, a staje się radością i potrzebą wewnętrzną człowieka wyzwolonego od jarzma kapitalizmu.

H. W.

Laureaci Nagrody Stalinowskiej

Jak wiadomo z doniesień prasowych, nagrodą stalinowską w dziale literatury wyróżniono ostatnio przeszło dwudziestu pisarzy radzieckich. Są wśród nich pisarze już znani i uznani, są też i debiutanci; są prozaicy, autorzy powieści, nowel, opowiadań, są również poeci i pisarze sceniczni. Podajemy niżej sylwetki kilku spośród tych laureatów.

Nagrodzony został m. in. W. **Ażajew**, autor drukowanej w naszym odcinku doskonałej powieści pt. **„Daleko od Moskwy"**, obrazującej wysiłki i osiągnięcia zespołu pracowników techniki radzieckich przy budowie — w czasie wojny — naftociągu na Dalekim Wschodzie ZSRR.

S. Babajewski otrzymał nagrodę za powieść pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy" (z życia kubańskiego kołchozu), o której niedawno pisaliśmy obszernie w „Głosie". **K. Fedin** — starszej generacji pisarskiej — wyróżniony został za powieść **„Niezwykłe lato"**, opisującą wydarzenia wojny domowej w r. 1919.

O nagrodzonym zbiorze opowiadań **B. Polewoja** pt. „My — ludzie radzieccy" pisaliśmy już również w „Głosie". Utalentowany pisarz odtwarza tu duchowe oblicze prostych ludzi radzieckich — patriotów i obrońców ojczyzny, którzy w czasach najazdu faszystowskiego dokonują heroicznych czynów bojowych. Wypada jeszcze wspomnieć o nagrodzonych powieściach — **W. Sajanowa** — **„Niebo i ziemia"**, **F. Panficzowa** — **„W kraju pokonanych"** i **W. Safonowa** — **„Ziemia kwitnie"**.

Spośród nagrodzonych pisarzy nierosyjskich wymienimy: **A. Korniejczuka**, autora sztuki teatralnej **„Makar Dubrawa"**, **M. Auczowa**, autora powieści **„Abaj"**, poświęconej postaci kazachskiego działacza oświatowego, Abaja Kunanbajewa; **W. Lacisa** — za powieść pt. **„Burza"**, obrazującą losy narodu łotewskiego w okresie wojny światowej; **Annę Saaksę** — za powieść pt. **„Wzwyż"** (pisaliśmy o niej również w „Głosie"); **T. Sydykbekowa** — za powieść pt. **„Ludzie naszych czasów"**, o kołchozie kirgiskim; **A. Gonczara**, autora powieści pt. **„Zlata Praha"**, z czasów wojny światowej.

Spośród poetów nagrodę otrzymali: **N. Tichonow** za tom wierszy pt. **„Gruzińska wiosna"**, poświęcony problemom życia współczesnej Gruzji; azarbejdżański poeta **M. Rahm** za poemat **„Nad Leningradem"**, o bohaterskiej walce lotników radzieckich w czasie oblężenia Leningradu; **K. Simonow**, kontynuator poetyckich tradycyj Majakowskiego za wiersze **„Przyjaciele i wrogowie"** obfitujące w aktualne akcenty polityczne; **M. Bażan** — za cykl wierszy pt. **„Wrażenia angielskie"**, o tendencji satyrycznej, zwróconej przeciwko marshallowskiemu rządowi labourzystów.

Wszystkie nagrodzone wiersze, jak podkreśla prasa radziecka, przeniknięte są duchem radzieckiego patriotyzmu, serdecznością i zrozumieniem w stosunku do radzieckiego człowieka, poczuciem aktualności, umiejętnością stwarzania obrazów o wielkiej wymowie ideologicznej i artystycznej.

Bojowym, ofensywnym patosem rozbrzmiewają utwory dramaturgów radzieckich, odznaczonych nagrodą stalinowską. Ukazują oni walkę „starego z nowym", triumf nowej idei nad zastojem i obojętnością, nad resztkami koncepcyj burżuazyjnych, twórczą i bohaterską postawę nowych ludzi, zarówno w pracy codziennej, jak podczas zmagań z wrogiem.

Nagrody otrzymali m. in.: **A. Sofronow"** — za sztukę pt. **„Moskiewski charakter"**, **P. Wirta** — za sztukę pt. **„Spisek skazańców"**, przedstawiającą walkę narodu przeciwko reakcyjnej klice w jednym z krajów demokracji ludowej; **A. Surow** — za utwór sceniczny pt. **„Ulica Zielona"**.

Podkreślając poważne osiągnięcia pisarzy radzieckich, krytyka zwraca uwagę, że przed nimi stoi wciąż niełatwe zadanie stworzenia postaci bohatera pozytywnego, bojownika i budowniczego, który przekształca świat i stawia na właściwej wyżynie wielką ojczyznę socjalistyczną.

Literatura radziecka, posługująca się metodą realizmu socjalistycznego powołana jest do ukazania światu nowych — dodatnich i twórczych — cech ludzi ZSRR. Ukazując te cechy w utworach literackich, pisarz powinien zarazem chłostać nieubłaganie wszelkie przeżytki, braki i błędy, zagradzające ludziom radzieckim drogę naprzód.

Pobudzeni i zachęceni szczerą troską partii i całego narodu, pisarze radzieccy stworzą niewątpliwie nowe dzieła literackie, w których utrwalona zostanie najbardziej przekonywająco zwycięska droga państwa radzieckiego do komunizmu.

A. D

PZPW Nr 29 w Tomaszowie Maz.

wypełniają zobowiązania 1-Majowe

Podjęte w ramach dokonań Przedmajowych zobowiązania przędzalni i tkalni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 29 w Tomaszowie - Maz. zostały zrealizowane przez załogi obu oddziałów przed terminem.

Przędzalnia, która zobowiązała się plan produkcyjny wykonać do dnia 20 kwietnia a na 1 Maja dać dodatkowo 8.000 kg przędzy, plan wykonała już w dniu 19 bm.

Tkalnia, która plan chciała zakończyć na dzień 23 bm. i na dzień Święta Robotniczego dać dodatkowo 9.000 metrów bieżących tkanin, już w dniu 21 kwietnia plan wykonała i uzyskała pierwsze 244 metry nadwyżki.

Osiągnięcia te były możliwe dzięki pełnemu wysiłkowi całej załogi fabrycznej, dzięki harmonijnej współpracy dyrekcji, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej, dzięki współzawodnictwu pracy, wreszcie dzięki wspaniałej, twórczej postawie tomaszowskiego proletariatu

Przeszło 41 tys. ton nawozów sztucznych
otrzyma woj. łódzkie jesienią

Ostatnio odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Nawozowej, która dokonała podziału nawozów sztucznych na poszczególne powiaty województwa łódzkiego.

Konferencji przewodniczył inż. Jerzy Sońta, Dyrektor Działu Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. W wyniku narad dokonano rozdziału 41.300 ton nawozów sztucznych, w tym 6.000 ton nawozów azotowych, 24.200 ton fosforowych oraz 11.100 ton potasowych. Niezależnie od tego sprowadzone zostanie dla poszczególnych PZGS-ów wapno nawozowe, którego jest dostateczna ilość dla wszystkich powiatów.

Poza tym omówiono równomierny dopływ jak i usprawnienie rozprowadzania nawozów sztucznych dla Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w akcji jesiennej 1949 r.

PORADNIK hodowcy

Co trzeba wiedzieć o różycy świń i jak z nią walczyć

(Dokończenie.)

Szczepienia ochronne

Lecz sama higiena i racjonalny chów nie wystarczy. Dalszym czynnikiem walki z różycą są szczepienia ochronne. Pamiętajmy, że zarażonej chlewni nie wolno szczepić kulturą różycową. Prosiąt do 10—12 tygodni nie powinno się szczepić, gdyż nie otrzymają odporności po szczepiennej. Szczepienie samą surowicą przeciwróżycową daje odporność na bardzo krótki okres. Czasami odporność nie trwa dłużej niż 2 tygodnie. Samą surowicą winno się szczepić tylko wtedy, gdy zaraza już wybuchła. W zagrodach zdrowych sąsiadujących z zarażonymi szczepimy również surowicą, ale tylko po to, by po kilku dniach zaszczepić ponownie i bezpiecznie tym razem już surowicą i kulturą. Szczepienie surowicą i kulturą ma tę zaletę, że odporność następuje natychmiast. Uzyskana odporność trwa do 3 miesięcy, a po powtórnym szczepieniu już samą kulturą przedłuża się do 6 miesięcy. Wysoko prośne maciory znoszą takie szczepienia dobrze. Zdarzają się jednak wypadki poronień lub przyjścia na świat płodów martwych. W chlewniach, gdzie jest podejrzenie grypy lub pomoru świń, szczepić kulturą nie wolno, gdyż po takich szczepieniach choroby te wybuchają ze wzmożoną siłą, czego nie ma po szczepieniu samą surowicą.

Szczepienia surowicą i kulturą chronią zdrowe świnie przed zakażeniem, z drugiej zaś strony przyczyniają się do rozszerzenia się różycy w terenie, gdyż świnie zaszczepione żywymi kulturami mogą być przez czas dłuższy nosicielami tej choroby. W roku 47 i 48 stosowano w Polsce szczepionkę osłabionej żywej kultury według pomysłu Staube. Odporność występowała dopiero w 2 tygodnie po zaszczepieniu i trwała przez 4 miesiące. Wypadki śmiertelne poszczepienne występowały na skutek obecności ukrytej różycy u niektórych świń. O ile w tym roku szczepienia będą przeprowadzone tą metodą, to z początku zastosuje się surowicę, aby być pewnym, że zarazków różycy w organizmie świń nie ma, a dopiero po 14 dniach już bez ryzyka będzie się wprowadzać szczep Stauba.

Jak widzicie, nauka szuka coraz to innych dróg. Stosowane są coraz to nowsze metody, aby drogą bogatych doświadczeń w terenie dojść do pomyślnych rezultatów i wyniszczyć doszczętnie tę chorobę świń.

Wobec różnorodnych wyników szczepień różnego rodzaju szczepionkami wytworzyła się u niektórych gospodarzy nieufność do szczepień. Nieufność ta powstała na skutek niezrozumienia istoty zagadnienia. Niektórym gospodarzom nie dziwię się, bo sam nieraz jestem w kłopocie, jaki lek wybrać. Radzę wam jednak porozumieć się z waszym lekarzem, który najlepiej zna nasilenie i zjadliwość różycy w swoim terenie. Zna on również warunki bytowania świń oraz uświadomienie gospodarzy. Lekarz wybierze metodę szczepienia najlepiej odpowiadającą danej okolicy.

Pamiętajcie!

Wyniki szczepień są złe wtedy, gdy zaraza w chlewniach w postaci jawnej czy ukrytej już istnieje. Dbajcie o wychów zdrowych i silnych świń i brońcie się przed zawleczeniem zarazy jeszcze przed zaszczepieniem pogłowia.

Redakcja odpowiada Czytelnikom

Ob. ob. Stefan Wasielewski z Oporowa, Roman Galwiaczek z powiatu radomszczańskiego. —

Korespondencję o kontrakcji trzody wykorzystamy w artykule zbiorowym.

Ob. ob. Otwinowski z Milejowa powiat Piotrków — Kasprzak z Rudnik koło Wielunia Jan Lechański- Niemgłowy powiat Rawa Mazowiecka, Józef Derodas z Brudziszewicz i towarzysz z Dziepółci powiat Radomsko.

Do redakcji naszej napływa wiele listów, które według ważności kolejności wykorzystujemy. Nie zrażajcie się więc tym, że do tej pory Wasze korespondencje nie ukazały się w gazecie. Są one ciekawe i napewno je zamieścimy. Piszcie nadal, czekamy na listy od Was. Napiszcie coś o akcji siewnej.

Chłopi występują przeciwko siewcom nienawiści — przeciwko podżegaczom do nowej wojny

Zakończył się niedawno Kongres w obronie pokoju, ale walka o pokój, walka z imperializmem trwa. Oto wypowiedzi chłopów solidaryzujących się z zainicjowaną akcją obrony pokoju, akcją, która znalazła swe odzwierciedlenie w Kongresie Paryskim i Praskim, gdzie zgromadzili się przedstawiciele 600 milionów ludzi.

Chłopi-ludowcy chcą pokoju


Ob. Grabarczyk członek S. L. z gromady Sanie-Ludwików

— Muszę powiedzieć — oświadczył ob. Grabarczyk, prezes Gromadzkiego Koła Stronnictwa Ludowego ze wsi Sanie Ludwików — że chłopi mają dość wojny, dość zniszczeń.

Są jeszcze tacy, którym wojna smakuje, są tacy, którzy by chcieli trzymać wieś w ciemnocie i zacofaniu; chcieli by nie dopuścić aby chłop, który ujął władzę w swoje ręce stał się prawdziwym gospodarzem kraju. Ale tych wszystkich bogaczy i wyzyskiwaczy, wrogów Demokracji Ludowej, miażdży umacniający się sojusz robotniczo-chłopski. Każda praca, każdy czyn wykonany wspólnie przez robotnika i chłopa to budowa zrębów socjalistycznego Państwa i jednocześnie cegiełka dołożona do budowy pokoju. Czyny przedkongresowe, witające Zjednoczenie Partii Robotniczych, czyny pierwszomajowe to dowody, że masy pracujące walczą o pokój, i że walkę tę wygrają.

Kobiety wiejskie w obronie pokoju


Tow. Jasińska Klara z Bełdowa

Odznaczona bronzowym krzyżem zasługi za pracę społeczną na terenie gminy Bełdów, tow. Klara Jasińska w imieniu kobiet wiejskich oświadcza:

— Chcemy pokoju!

Do głosu kobiet, które uczestniczyły w Kongresie, przyłączamy się my chłopki, członkinie Samopomocy Chłopskiej, by oświadczyć panom Marshallom i Bevinom — dość już obozów i krematoriów, gdzie palono nasze dzieci! My nie chcemy wojny! My chcemy pokoju! My dzieci rodzimy i my je wychowujemy, chcemy więc by mogły one w spokoju uczyć się i pracować dla dobra naszej ojczyzny. Dlatego w imieniu kobiet członkiń Samopomocy Chłopskiej wzywam wszystkie kobiety wsi do nieugiętej walki o pokój. Pokój, który zbuduje my naszą pracą nad utrwaleniem socjalizmu.

Robotnicy rolni będą walczyli o pokój

W imieniu wszystkich robotników rolnych, dla których droga awansu społecznego stoi w Polsce Ludowej otworem, tow. Olborski oświadcza:

W przeddzień święta klasy pracującej, w Paryżu i Pradze obradował Kongres w Obronie Pokoju. Na Kongresie obok uczonych, literatów i robotników zasiedli chłopi, którzy wyrażają wolę całej wsi, pragnącej utrwalenia pokoju. Chłopi mało i średniorolni chcą pokoju, chcą by kraj nasz odbudowywał się, by zapanował pełny dobrobyt. Czym jest współzawodnictwo chłopów w podniesieniu plonów i rozwinięciu hodowli, jak nie oświadczeniem panom z za oceanu, że ich konserwy końskie nie są nam potrzebne. Czym jest sojusz robotniczo-chłopski, poparty akcją łączności miasta ze wsią, jak nie cementowaniem sił


Tow. Władysław Olborski z Bełdowa

pokoju, sił mas pracujących przeciw podżegaczom wojennym. Święto Pracy i Kongres w Obronie Pokoju stają się wielką manifestacją mas pracujących — chłopów i robotników, budujących pokój w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Będziemy produkowali olejki eteryczne, garbniki i zioła lecznicze

Ostatnio powstała w Warszawie Państwowa Centrala Zielarska.

Zadaniem nowopowstałej placówki, która przejęła agendy zielarskie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", Centrali Spółdzielni „Pracy" i Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, jest podniesienie gospodarki zielarskiej w Polsce, przez zorganizowanie produkcji, skupu, zbytu i przetwórstwa, oraz prowadzenie na szeroką skalę doświadczalnictwa. Zasadniczym jednak zadaniem Państwowej Centrali Zielarskiej jest wyrugowanie drogiego importu poprzez wzmożenie uprawy różnego rodzaju roślin zielarskich, oraz rozbudowę zakładów przetwórczych.

W roku bieżącym po raz pierwszy prowadzona jest akcja kontraktowania roślin zielarskich. Według planu obszar plantacji roślin zielarskich wyniesie w roku bieżącym 1 tys. ha.

W Polsce istnieją duże możliwości uprawy różnego rodzaju ziół ze względu na duże zróżnicowanie klimatyczne i glebowe. W związku z tym, oprócz uprawy roślin miejscowych, będzie można rozwinąć uprawy roślin zaaklimatyzowanych. W tej chwili specjaliści zielarscy hodują już w Polsce rycynus i otrzymują z niego olej, nie ustępujący w niczym olejowi rycynowemu, który importujemy z krajów południowych za sumę około 1 miliarda zł. rocznie. Jeżeli uprawa rycynusa obejmie 1 tys. ha, to własna produkcja tego olejku zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie naszego kraju.

Prace zielarstwa idą obecnie przede wszystkim w kierunku jak największego rozwoju krajowej produkcji olejków eterycznych, garbników, rozwoju produkcji barwników roślinnych, oraz produkcji i popularyzacji krajowych przypraw roślinnych.

Jak wynika z przeprowadzonych w ciągu kilku lat doświadczeń, w naszych warunkach można otrzymać kilkaset różnych barwników roślinnych z liści brzozy, kory olch, berberysu, kwiatu bławatków, przytulji i innych. Rejonem produkcji barwników będzie obszar karpacki, Ziemia Lubuska, część Sudetów oraz część woj. szczecińskiego. Z rozpoczętej przez Państwową Centralę Zielarską produkcji barwników, sporo dostarczy się już w roku bieżącym.

Możliwości dostarczenia przemysłowi garbarskiemu krajowych garbników są również bardzo duże. Zielarze wybrali spośród 15 krajowych roślin garbnikodajnych — 7. Zaplantowanie 12—15 tys. ha tych roślin pokryłoby całkowite zapotrzebowanie kraju na garbniki. **Wybrane rośliny mogą być uprawiane na gruntach niewykorzystanych rolniczo, mianowicie na torfowiskach.**

Jeżeli chodzi o przyprawy i olejki przyprawowe, to okazuje się, że w kraju możemy produkować prawie wszystkie przyprawy i olejki, oraz zastąpić importowane artykułami krajowymi, które posiadają bardzo duże wartości. Świadczy o tym fakt, że polskimi olejkami kminkowym i tatarakowym bardzo interesują się inne kraje, zakupując je u nas w dużych ilościach.

Bardzo interesująca jest informacja, że Państwowa Centrala Zielarska przystępuje do produkcji ziołowych domieszek do pasz, które przyczynią się do przyśpieszenia tuczu trzody chlewnej, podniesienia mleczności krów i zwiększenia nośności kur. Domieszki te przyczynią się również do zmniejszenia chorób zwierząt.

RADY gospodarskie

Uprawa ziemniaków

Ziemniak pochodzi z Ameryki Południowej, gdzie i dotychczas rośnie w stanie dzikim. W Polsce jest on znany dopiero po Odsieczy Wiednia to znaczy po roku 1683 (Jan Sobieski przywiózł parę bulw do kraju). W szerszej uprawie znalazł się jednak w wieku XVIII przez rozprzestrzenienie jego uprawy przez kolonistów niemieckich.

W latach 1934 — 1938 obsadzano w Polsce ziemniakami rocznie przeciętnie około 2 miliony 700 tysięcy ha. Po wojnie w roku 1946 ilość ta zmniejszyła się do 1 miliona 700 tysięcy. Obecnie przekroczyła już 2 miliony ha. Co do obszaru zajmują ziemniaki drugie miejsce po życie. Stąd w gospodarce ogólnokrajowej są niewątpliwie jedną z najpoważniejszych upraw. Klimat Polski odpowiada uprawie ziemniaków. Ziemniaki bowiem wymagają klimatu umiarkowanego o średniej ilości opadów. Opady te winny być obfite w lipcu i pierwszej połowie sierpnia; — wtedy bowiem ziemniaki stawiają największe zapotrzebowanie na wodę. Temperatura poniżej 1 stopnia C działa szkodliwie na nadziemne części roślin. Stąd należy tak regulować czas sadzenia ziemniaków, aby wschody przypadły po okresie ostatnich przymrozków (około 10 maja). Najniższa temperatura gleby, przy której może następować kiełkowanie i wzrost wynosi 8 — 10 stopni. Odpowiada to temperaturze powietrza około 12 — 14 stopni. Stąd sadzenie ziemniaków przypada od początku kwietnia do pierwszych dni maja w zależności od wiosny.

Często nazywa się u nas dany typ gleby, glebą ziemniaczaną. Co to znaczy? Ziemniaki wymagają gleb lekkich i przewiewnych. Posiadają bowiem korzenie włókniste, cienkie, delikatne, z trudnością przezwyciężające przeszkody na zwięzłych podłożach. Nadto korzenie ziemniaków wymagają dla swego rozwoju znacznych ilości tlenu w glebie. Dobra więc przewiewność i pulchność warstwy rodzajnej należą do niezbędnych warunków uzyskania wysokich plonów. Przewiewność tę i pulchność osiąga się przez mechaniczną uprawę gleby.

Ziemniaki mogą być uprawiane w każdym stanowisku, byleby tylko miały odpowiednią ilość łatwo przyswajalnych składników pokarmowych. Mogą być uprawiane po sobie przez kilka lat, przy wystarczającym nawożeniu, uwzględniającym proporcję pobieranych przez nie składników pokarmowych. Nadają się do uprawy na świeżo zaoranych nowinach, — ta cecha jest bardzo korzystna, gdyż pozwala na zagospodarowanie odłogów. Najczęściej jednak znajduje swe miejsce w płodozmianie po ozimym życie, i wtedy z reguły po sprzęcie żyta sieje się poplon z roślin motylkowych (łubin, seradela, wyka).

Siew poplonu następuje natychmiast po zżęciu zboża, przed zwiezieniem go do stert i stodół. Jesienię można poplon przyorać, choć często w praktyce rolniczej spotkać się można z pozostawieniem go na zimę. Stojące łodygi (odnosi się to szczególnie do łubinu) zatrzymują dużą ilość śniegu, co zwiększa zasób wody zimowej i nadaje glebę pulchność.

(c d n)

K. G.

Kronika Piotrkowa

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 27 kwietnia 1949 r.

Dziś: Teofila

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego" Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Współzawodnictwo pracy

na terenie fabryki „B-ci Lubert" wkracza na realne tory

Na terenie fabryki „B-ci Lubert pomyślnie rozwija się współzawodnictwo indywidualne między poszczególnymi pracownikami i pomimo krótkiego jego trwania nie brak już przodowników pracy. Na czoło wybijają się następujący pracownicy;

Siciński Eugeniusz, który w ciągu jednego dnia opiłował 200 klamek, gdy inni w tym czasie wykonują połowę tego. Zapytany o tajemnicę swego powodzenia tow. Siciński oświadcza, że sukces swój zawdzięcza temu, że nie traci czasu na pogawędki. „Należy tylko dostatecznie skupić uwagę na przedmiocie pracy — oznajmia nam tow. Siciński — a sukces będzie murowany".

Dobrymi wynikami poszczycić się może również przodownik ob. **Krawczyk Adam** zatrudniony przy montażu kłódek. Ob. Krawczyk już 4 lata pracuje w tym zakładzie pracy i przez cały ten okres znany był jako jeden z najsumienniejszych i z najzdolniejszych pracowników.

Tajemnicą osiągania dobrych wyników Ob. Krawczyka jest systematyczność i dokładność w pracy, dzięki czemu wybił się on jako jeden z lepszych monterów zakładu.

Na uwagę zasługuje również przodownica pracy ob. Kołacińska Janina zatrudniona przy wyrobie korpusów do kłódek. Ob. Kołacińska Janina to prawdziwy entuzjasta pracy. „Przodownicą pracy — oznajmia ob. Kołacińska — jestem od dn. 1 kwietnia br. Wykonywuję dziennie około 200 sztuk korpusów do kłódek. Wynik ten jednak bynajmniej mnie nie zadawala. Dążeniem moim jest zwiększyć dotychczasowe osiągnięcie oraz podnieść dokładność produkowanych przeze mnie części".

Poza pracą zawodową robotnicy fabryki „B-ci Lubert" rozwijają również ożywioną działalność kulturalno oświatową. Ostatnio powstał zespół artystyczny który przygotowuje się do występu 1 Majowego. Istniejąca biblioteka fabryczna cieszy się dużym powodzeniem. Robotnicy z zamiłowaniem rozczytują się w dziełach klasyków marksizmu i leninizmu, z zainteresowaniem wertując literaturę fachową z dziedziny przemysłu metalowego. Jedynym czynnikiem hamującym rozwój życia kuturalno - oświatowego jest brak lokalu na świetlicę, na skutek czego brak jest również miejsca na pomieszczenia biblioteczki. Jak dotychczas biblioteka przenoszona jest z miejsca na miejsce co utrudnia zarówno pracę kierownika biblioteki jak również korzystanie z niej.

Spodziewać się należy, że kierownictwo fabryki dołoży wszelkich starań, ażeby brak ten zlikwidować.

Robotnicy Piotrkowa

w gościnie na wsi

W ramach łączności miasta ze wsią Sekcja Dramatyczna Fabryki Sklejek w składzie 50 osób udała się przed paru dniami do miejscowości Kamińsk, pow. piotrkowskiego, gdzie w Domu Ludowym wystawiła sztukę „Humor to zdrowie".

Podkreślić należy, że w skład sekcji wchodzą oprócz pracowników również dzieci robotników tej fabryki.

Występ cieszył się dużym powodzeniem i jak obliczono było obecnych ponad 350 widzów.

Po skończonym występie przedstawiciel Piotrkowskiego Oddziału Związku Zawodowego tow. Wieczorek wygłosił referat na temat gospodarczy. Następnie pracownicy Fabryki Sklejek wręczyli miejscowej organizacji ZMP dar w postaci stołu ping-pongowego. Na zakończenie uroczystości odbył się wieczorek taneczny. Miejscowa ludność przyjęła robotników piotrkowskich nadzwyczaj serdecznie.

Zobowiązania 1 Majowe

pracowników Elektrowni

Przed paru dniami na terenie Wytwórni Nr 5 i placówki Podokręgu Nr 4 (Elektrownia) odbyło się zebranie całej załogi z udziałem delegatów Związków Zawodowych. Zebrani postanowili zaoszczędzić w roku bieżącym 6.882.000.— zł z czego Wytwórni Nr 5 przypadło za oszczędzić 4.862.000 zł., Podokręgowi 2.020.000 zł.

Zobowiązanie to pracownicy Elektrowni wypełnią przez racjonalną selekcję odpadków, zbieraniu zużytej oliwy, powszechnej kontroli urządzeń u odbiorców, jak również dzięki racjonalnej konserwacji i eksploatacji sprzętu automobilowego.

W ramach czynu I Majowego pracownicy zobowiązali się przyśpieszyć wykonanie 3-letniego planu produkcji. 3-letni plan produkcji wykonany zostanie już na dzień 31 października 1949 r. zamiast na dzień 31 grudnia rb. Między innymi postanowiono również roczny plan produkcji na rok 1949 wykonać do dnia 30 listopada br.

W zakresie higieny pracy postanowiono własnymi siłami uporządkować pomieszczenie kotłowni, maszynowni, warsztatu i biur, uporządkować teren zakładów i usunąć zbędny materiał i złom. Ponadto uchwalono przyłączenie podstacji transformatorowej dla użytku i potrzeb PZPB w Moszczenicy.

W związku ze zbliżającym się dniam 1 Maja wybrany został Komitet, które mu powierzono udekorowanie zakładu oraz zorganizowanie akademii. W ramach pochodu 1 Majowego postanowiono według pomysłu jednego z członków komitetu urządzić na samochodzie symbol energetyki oraz miniaturową chatę wiejską zaopatrzoną wewnątrz w palącą się żarówkę.

Wicepremier Minc do hutników »Kary«

Z okazji ukończenia 3-letniego planu produkcyjnego załoga huty „Kara" otrzymała w dniu 21 kwietnia br. depeszę gratulacyjna od wicepremiera tow. Hilarego Minca.

Treść depeszy brzmi następująco:

„W imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu składam całej załodze huty wyrazy podziękowania za ten wysiłek jak również życzę dalszej wydajnej pracy dla dobra narodu".

—o—

Drugi turnus kursu szkoleniowego

zakończony

W sali Starostwa Powiatowego w Piotrkowie odbyło się uroczyste zakończenie II Turnusu Kursu Szkoleniowego zorganizowanego przez Miejski Komitet PZPR w Piotrkowie. W szkoleniu tym udział wzięli członkowie partii następujących zakładów pracy: huty „Kara", huty „Hortensja" huty „Feniks" oraz kolejarze.

Uroczystość ta miała charakter podniosły. Zebranie zagaił I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Michałowski Zygmunt udzielając głosu kierownikowi Propagandy Oświaty i Kultury Wojewódzkiego Komitetu PZPR tow. Skalskiemu. Towarzysz Skalski podkreślił znaczenie uświadomienia członków partii jako czołowego oddziału klasy robotniczej oraz oznajmił, że organizacja piotrkowska w dziedzinie szkolenia stanęła na wysokości zadania. Wyniki szkolenia przedstawił sekretarz kursu tow. Gieguržyński ,który oznajmił, że na ogólną liczbę 200 uczestników, kurs ukończyło 141, w tym 32 z wyróżnieniem. Wyróżnionym towarzyszom wręczono nagrody w postaci dzieł klasyków marksizmu. Następnie uczestnik kursu tow. Mazerant (z huty „Kara") w imieniu słuchaczy podziękował całej komisji szkoleniowej i prelegentom za ich poświęcenie i wkład pracy w akcję szkoleniową.

Odśpiewaniem Międzynarodówki zakończono uroczystość.

Uroczysty obchód

Przed paru dniami z okazji przypadającej 4-ej rocznicy przekroczenia Odry i Nyssy przez Armię Czerwoną i Wojska Polskie, Oddział Polskiego Związku Zachodniego w Piotrkowie urządził w auli Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Chrobrego w Piotrkowie uroczystą akademię.

Na program uroczystości złożyły się: Przemówienie prezesa zarządu ob. Budzanowskiego na temat „Ziemie Zachodnie a pokój", referat przedstawiciela Koła Młodzieżowego oraz bogata część artystyczna.

—o—

Nowy zarząd

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali im. Kilińskiego II Konferencja Powiatowa Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Piotrkowie. Udział w niej wzięło 400 delegatów z miasta Piotrkowa i powiatu.

Zebranie zagaił starosta powiatu ob. Burzyński Kazimierz, powołując na przewodniczącego ob. Lechowicza,

Sprawozdanie z działalności za rok 1948 złożyła ob. Kudelska. Sprawozdanie finansowe złożył ob. Litwin.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani stwierdzili, że dotychczasowy zarząd znacznymi poszczycić się może osiągnięciami. W planach na rok następny zebrani postanowili ,ażeby praca Towarzystwa prowadzona była intensywniej niż dotychczas na terenie powiatu.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrani zostali: ob. Witkowski, Gablik, Trojan, Słomecki, Wołoszański, Gozdek. Grabowski. Fronczyk, Wasilewski, Rozpędowski, Gawroński, Mizerski, Jaszczołd, i Czajka.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali ob. Budzanowski, Lasota i Litwin.

KRONIKA SPORTOWA

W ramach ostatnich rozgrywek o mistrzostwo podokręgu piłki nożnej w klasie C Concordia II rozegrała spotkanie z miejscowym „Zrywem" z Bugaja, które zakończyło się wynikiem remisowym. W klasie B „Związkowiec" przegrał z moszczenickim Klubem Sportowym w stosunku 3:0. Bełchatowska „Skra" w spotkaniu z ZZK Piotrków wyszła w stosunku 3:2.

Rozegrany w niedzielę wobec 4.000 widzów mecz między Concordią i „Borutą" że Zgierza przyniósł porażkę drużynie piotrkowskiej w stosunku 2:1. Zaznaczyć należy, że do przerwy wynik brzmiał 2:0. honorową bramkę dla „Concordii" zdobył Kawczyński.

* * *

Jak się dowiadujemy pierwsza drużyna bokserska Concordii prowadzi obecnie pertraktacje z Klubem Włókniarza w Kaliszu. Spotkanie to byłoby bardzo atrakcyjne, gdyż drużyna kaliska posiada w swym zespole kilku wybitnych pięściarzy okręgu poznańskiego.

* * *

Zarząd Klubu „Concordii" prosi wszystkich swoich członków o uregulowanie należnych składek w terminie do dnia 15 maja rb. Składki należy wpłacać ob. Borowskiemu w jego zakładzie fryzjerskim przy ul. Słowackiego 1.

* * *

Wszyscy przyjaciele sportu motocyklowego i samochodowego z radością powitali inicjatywę Klubu „Sportowca" który organizuje egzaminy na uzyskanie prawa jazdy. Do egzaminu tego przystąpić mogą zarówno członkowie jak i niezrzeszeni. Wszelkie formalności należy załatwiać u skarbnika sekcji motocyklowej ob. Gadzinowskiego. Termin zgłoszeń do dnia 30 bm.

Sekcja szachistów

Zarząd klubu „Związkowca" podaje do ogólnej wiadomości, że począwszy od dnia 25 bm. przyjmuje zapisy do nowopowstałej sekcji szachistów.

Zapisy przyjmuje ob. Sikorski od godz. 17—19-ej, w lokalu Zarządu Miejskiego ZMP przy ul Al. 3 Maja 8.

Interpelacje naszych Czytelników

Nie niszczyć zieleńców

Szanowny Tow. Redaktorze!

Dzieci szkoły podstawowej im. E. Orzeszkowej w Piotrkowie chcąc godnie uczcić dzień 1 Maja postanowiły obok swej szkoły przy ul. Słowackiego urządzić zieleńce. Praca jest już na wykończeniu: zieleniec skopano, uporządkowano, zasiano trawę i posadzono około 180 krzaczków bratków. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że dzieło dziesiątek rąk dziecięcych nie jest doceniane przez przechodzących tamtędy obywateli. Mimo, że umieszczone są własnoręcznie przez dzieci wykonane napisy „nie deptać trawników", trawniki te są deptane. Należało by, ażeby okoliczni mieszkańcy zwrócili na ten fakt uwagę i we własnym zakresie zapobiegli mocno niekulturalnemu zachowaniu się przechodniów.

Stała czytelniczka Głosu
B. S.

Ogłoszenia drobne

ZWOLIŃSKI Stanisław, zam. Kolonia Rękoraj gm. Podolin pow. Piotrków zgubił kartę rejestracyjną RKU. 182k

KRÓLIKIEWICZ Paweł zam. Piotrków zgubił książkę konia Nr 101273. 183k

TARCZYŃSKI Henryk zam. Piotrków zgubił kartę rejestracyjną RKU. 184k

GALA Stefan zam. wieś Kletina gm. Dobryszyce pow. Radomsko zgubił kartę rejestracyjną RKU wydaną przez Częstochowę. 185k

DUDEK Tadeusz zam. wieś Świerczów gm. Uszczyn pow. Piotrków ur. 20. III. 1926 zgubił kartę rejestracyjną RKU Piotrków. 186k

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenia rejestracyjne wydane przez RKU Piotrków i RKU Łask na nazwiska:

Wdowiak Bolesław	r. 1922
Kmieć Wacław	r. 1924
Patura Stefan	r. 1922
Izydorczyk Stefan	r. 1924
Kardas Franciszek	r. 1920
Saktura Franciszek	r. 1920
Okruszek Edward	r. 1922
Rózga Konstanty	r. 1923
Wachowicz Czesław	r. 1926
Grzanka Józef	r. 1923
Sobala Marian	r. 1921
Tokarczyk Alfons	r. 1921
Walczak Józef	r. 1923
Granecki Zygmunt	r. 1923
Oset Józef	r. 1921
Pokrzywa Stanisław	r. 1921
Krawczyk Bronisław	r. 1920
Saktura Henryk	r. 1922
Peć Józef	r. 1919
Legędz Michał	r. 1924
Woźniak Wacław	r. 1919
Grabowski Adam	r. 1920

871k

Zgłoszenia do Biegów Narodowych

W związku ze zbliżającym się terminem biegów narodowych które mają się odbyć w dniu 8 maja zarząd klubu sportowego „Związkowiec" przyjmuje zapisy zawodników z terenu naszego miasta. Zgłoszenia zespołowe i indywidualne przyjmuje kol. Bogdan Sikorski w lokalu Zarzadu Miejskiego ZMP w godzinach od 17 — 19-ej.

—o—

ZMP-owcy w ramach czynu 1-Majowego

ZMP-owcy przy klubie sportowym „Związkowiec" w ramach czynu 1 Majowego postanowili pomóc Zarządowi Miejskiemu przy odbudowie stadionu miejskiego za parkiem.. Samorzutna inicjatywa ZMP-owców" „Związkowca" spotkała się z ogólnym uznaniem. Zarząd Miejski ZMP na łamach naszego „Głosu" apeluje do pozostałych członków poszczególnych kół ZMP w naszym mieście o poparcie tej inicjatywy...

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Czytajcie „Głos Piotrkowski"

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18.
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia.
Wielkie widowisko atrakcji.

KINA

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame".
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Casablanka".
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 17"
HEL (dla młodz.) — „Dżulbars"
MUZA — „Timur i Jego Drużyna"
POLONIA — „Cezar i Kleopatra".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka Nagroda"
ROBOTNIK — „Cztery Serca".
ROMA — „ŚLUBY KAWALERSKIE".
REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodzieży godz. 16, niedz 14.00
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow" dla dorosłych „Niecierpliwość Serca"
ŚWIT — „Daleka Droga"
TATRY — „Gilda"
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Cezar i Kleopatra".
WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta".
WOLNOŚĆ — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop"

SPORT SPORT SPORT



98 adeptów pięściarstwa

staje dzisiaj w sznurach ringu

W dniu dzisiejszym o godz. 18 w hali Wimy rozpoczyna się wiosenny pierwszy krok bokserski. Do tego turnieju zgłoszona została rekordowa wprost ilość zawodników. (98). Wynika z tego, że pięściarstwo zaczyna być b. popularne i konkuruje z powodzeniem z piłką nożną.

Przed indywidualnymi mistrzostwami okręgu, apelowaliśmy do sędziów, aby wywiązali się ze swego zadania. Dziś ponawiamy apel, podkreślając, że młodsi pięściarze potrzebują specjalnej opieki, oraz b. obiektywnej oceny. Publiczność może dopingować, jednak w ramach dozwolonych bez żadnych wybryków.

Stosunkowo najwięcej zgłosił do pierwszego kroku ŁKS Włókniarz (19), Związkowiec — Zryw (15), Bawełna (13), Metalowiec (11) oraz ZZK Karsznice i Widzew (po 10). Poza tym Wełna, Szkoła Poligraficzna (po 6) i gimn. XI i Unia ze Skierniewic (po 4).

A oto nazwiska kandydatów na pięściarzy:

ŁKS Włókniarz: Antczak, Będziak, Dąbrowski, Drobnik, Głogowski, Karasiński, Kubicki, Lesner, Matusiak, Michalski, Nowak, Olbiński, Przybyszewski, Piechowski, Pajt, Szewczyński, Włodarczyk, Rynkiewicz, Rosół.

Związkowiec — Zryw: Skalski, Szymczak, Ogiński, Ulicki, Szklarek, Wijas, Wols, Woźniak, Korzeniowski, Szewczyk, Bogdański, Strzelecki, Wypiórczyk, Wybrański, Wojtczak.

Bawełna: Włodarczyk, Błasiak, Pżanek, Woźniak, Radzikowski, Rządkowski, Wróblewski, Siedlecki, Idczak, Adamczewski, Haze, Pietrzak, Kwiatkowski.

Metalowiec: Duliński, Niedziela, Dymiszkiewicz, Liszke, Sęk, Gwizdka, Kołodziejski, Pietrzak, Cłapa, Wypych, Talius.

Widzew: Sobczak, Starnowski, Staniaszczyk, Stańczyk, Wałecki, Czerwik, Ośniecki, Nejman, Jurczyk, Wróblewski.

ZZK Karsznice: Walusiński, Jaśkiewicz, Pogorzelski, Ściepura, Cichosz, Gocałek, Danielewski, Oleszczuk, Aleksiun, Dynielewski.

Wełna: Tonn, Benzel, Witkowski, Piotrowski, Michałowski, Grochowina.

Szkoła Poligraficzna: Szymczak, Zuch, Jaskółkowski, Bora, Rudnicki, Fortuniak.

Gimn. XI-te: Wróblewski, Gasicki, Jackiewicz, Seta.

Unia — Skierniewice: Moczulski, Kwaśniewski, Himmel i Śmigielski.

Zmiany w drużynach

na wyścig Praga - Warszawa

W poniedziałek, dn. 25 bm., Polski Związek Kolarski otrzymał zawiadomienie od Napierały, wyznaczonego do II drużyny reprezentacyjnej na wyścig P—W, że z powodu złego stanu zdrowia po niedzielnym wyścigu o puchar gen. Konarzewskiego, nie będzie on mógł startować w wyścigu Praga — Warszawa. Wobec tego Komisja Sportowa PZKol. na zebraniu w dniu 25 bm. ustaliła ostateczny skład trzech reprezentacyjnych drużyn polskich, które wezmą udział w wyścigu P — W.

I — Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski;

II — Kudert, Sałyga, Weglenda, Nowoczek, Czyż, Mich;

III — Wandor, Motyka, Bukowski, Olszewski, Leśkiewicz, Targoński.

Kapitanowie drużyn zostali wymienieni na pierwszym miejscu.

Co nam szykują kolarze na 1 Maja?

Rano wezmą udział w pochodzie po południu ścigać się będą w Helenowie

Zarząd ŁOZKol. podaje ponownie do wiadomości wszystkich Klubów zrzeszonych w tut. Okręgu, że w dniu święta Pracy dnia 1-go Maja wszyscy kolarze mają się stawić na zbiórkę przed Szkołą Przemysłowo — Techniczną, ul. Żeromskiego 115. Godz. 7.15.

W pochodzie 1-szo Majowym obowiązani są wziąć udział nie tylko zawodnicy, ale i turyści oraz działacze kolarscy.

Zawodnicy obowiązani są zabrać kostiumy sportowe, gdyż jeżeli pogoda dopisze będą w nich defilować.

Kierownicy Sekcji Kolarskich Klubów dopilnują punktualnego stawienia się członków. W dniu tak doniosłego święta nie powinno zabraknąć na zbiórce żadnego kolarza i działacza.

Równocześnie przypomina się, że Zarząd Okręgu organizuje w dniu 1-go Maja propagandowe wyścigi kolarskie na torze w Helenowie. Początek imprezy o godz. 17-tej.

Kierownicy Sekcji Kolarskich dopilnują pod osobistą odpowiedzialnością, aby na starcie tych wyścigów nie zabrakło żadnego z kolarzy licencjonowanych i kartowiczów.

Zawodnicy stawią się w Helenowie o godz. 16-tej.

Sędzia Główny wyścigów kol. Karpiński Mieczysław.

Współpracują wszyscy pozostali sędziowie, członkowie Zarządu Okręgu i działacze klubowi.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Koncert dla szkół, 13.30 PRZERWA, 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa, 14.50 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.00 (Ł) Dwie fantazje operowe, 15.15 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze", 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN., 16.15 Skrzynka techn. 16.30 „Gramy w szachy", 16.45 Melodie operetkowe, 17.35 'Szczepionki i surowice', 17.45 DRUGI DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 18.00 „Wszechnica Radiowa", 18.20 Koncert Tow. Śpiew. „Lutnia", 18.40 „Daleko od Moskwy", 19.00 Audycja literacka, 19.10 Koncert Chopinowski. Transmisja do PARYŻA. 20.00 DZIENNIK WIECZ., 20.45 Muzyka popul., 21.00 „Opowieść o Chopinie", 21.15 Muzyka popularna, 21.25 Arie operowe, 21.40 „Kostka Napierski", 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (Ł) Koncert życzeń, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna, 23.50 Program na dzień następny, 24.00 Zakończenie audycji.

Sportowcy-podżegaczom wojennym

Zebrani w dniu 24 kwietnia 1949 r. zawodnicy oraz sympatycy Wł. Zw. KS „Naprzód" w Rudzie Pab., po wysłuchaniu referatu o znaczeniu Kongresu w walce o Pokój i uczczeniu Święta Robotniczego 1-go Maja postanowili:

1) Przyłączyć się do masowego ruchu witającego Kongres w Paryżu. Naszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest podwojenie wysiłków na wszystkich odcinkach pracy i osiągnięcie lepszych wyników jak w latach ubiegłych.

2) Wezwać wszystkich członków klubu do udziału w obchodzie Święta 1-go Maja w grupie sportowej.

3) Przyczynić się do przygotowania jak największej liczby członków naszego klubu do Biegów Narodowych.

To będzie sensacja!

Zatopek i Szilagyi w Warszawie

Komitet Organizacyjny wyścigu P—W w Warszawie otrzymał w poniedziałek telefoniczną wiadomość z Budapesztu, że sportowe władze węgierskie zgodziły się na start najlepszego długodystansowca Węgier Silagyi'ego, w ramach uroczystości zakończenia wyścigu Praga — Warszawa.

Jak już donosiliśmy, na zawody w dniu 9 maja przyjedzie do Warszawy kilku czołowych lekkoatletów czeskich, z mistrzem olimpijskim — Zatopkiem na czele. Tak więc pojedynek najlepszych biegaczy Czechosłowacji i Węgier będzie wielkim wydarzeniem sportowym w dniu zakończenia wyścigu Praga — Warszawa.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Kapitanatu Sportowego

1. Kapitanat ŁOZPN podaje do wiadomości, że na zawody o puchar sp. Kałuży, które odbędą się w dniu 28 bm. w Warszawie zostali wyznaczeni niżej wyszczególnieni zawodnicy:

ŁKS Włókniarz: do reprezentacji Łodzi — Włodarczyk, Łuć, Urban, Pietrzak, Łącz, Baran, Hogendorf i Janeczek.
do reprez. juniorów — Skąpski, Jędrzejewski, Kałużyński, Marciniak i Karolewski Zbigniew.

Wł. KS Widzew: do reprezentacji Łodzi — Musiał, Słaby, do reprezentacji juniorów — Racz, Brukman.

Tomaszowianka: do reprezentacji Łodzi — Komar Zdzisław.

ZZK Łódź: do reprezentacji Łodzi — Miller, Koczewski, do reprezentacji junior. — Jach I, Bilewicz.

PTC Pabianice: do reprezentacji Łodzi — Miller, do reprezentacji junior. — Stusio, Wagner.

Włókniarz Zgierz: do reprezentacji Łodzi — Dudka Mikołaj.

Boruta Zgierz: do reprezentacji Juniorów — Słowiński, Wesołowski, Borowski.

Spójnia Łódź: do reprezentacji Juniorów — Korpalski.

Zawodnicy stawią się w dniu 28 bm. o godz. 9 rano do sekretariatu ŁOZPN Piotrkowska 67, zabierając z sobą: skarpetki, buty i ochraniacze.

Za stawiennictwo odpowiedzialni są kierownicy sekcyj piłki nożnej.

Kapitanat Sportowy ŁOZPN

Prywer otarł się

o rekord okręgu w pchnięciu kulą

W niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza odbyły się wewnętrzno - klubowe zawody gospodarzy. Startowało również kilku zawodników Chemii oraz akademików. Podkreślić należy dobry wynik Prywera w pchnięciu kulą (14.80).

Oto techniczne wyniki:

Konkurencja juniorów: 60 mtr.: 1. Tyfa 7,5 2. Marczewski 7,5 3. Walczak 8.0 1.000 mtr.: 1. Kowalski (Chemia) 2.57,8 2. Grab. 3. Derzowski. Skok wzwyż: Tyfa 1.55, 2. Filipczak 1.45. Skok w dal: Walczak 5.63, 2. Marczewski 5.42, 3. Grab 5.28. Rzut oszczepem: Sztraube 45.20, 2. Denys (Chemia) 3.4.80. Pchnięcia kulą: Sobczyński 11.80. 2. Powąska 11,15, 3. Walczak.

Konkurencja seniorów: 100 mtr. Wdowczyk (Chemia) 11.3. 2. Antonowicz 11,5 3. Puchowski (KKS Gedania 11.6 1500 mtr: Stępień (Chemia) 4.34,4 2 Białkowski (Chemia) 4.45,2. 3. Dębowski 5.06,2. 5000 mtr.: 1. Nowak 18.11,2 2. Wronowski 18.11,5. Skok wzwyż: 1. Kuźmicki 1.70, 2. Puchowski (Gedania) 1.65 3. Antonowicz 1.60. Skok w dal: Kuźmicki 640 2. Antonowicz 6.20. 3. Pawłowski 6.15. Rzut oszczepem: Rejtczak 46.81 2. Kuźmicki 46.42. 3. Jaraczewski (AZS) 43.26. Pchnięcie kulą: Prywer 14.80 (rekord okręgu). 2. Antonowicz (Chemia) 10.45.

Sztafeta 4x100 czas 49.2.

Konkurencja żeńska: Skok wzwyż: Matera 1.20 2. Muras 1.15 Rzut dyskiem: Peskówna 30.09. 2. Piotrowska 28.34. 3. Matera 26.03.

Od Redakcji

Wczoraj otrzymaliśmy kartkę z „Lazurowego Wybrzeża", gdzie przygotowują się obecnie do sezonu nasi czołowi tenisiści z Hebdą i Skoneckim na czele.

Obaj nasi tenisiści przesyłają serdeczne pozdrowienia z Cannes nie tylko dla „Głosu Robotniczego" — ale również dla wszystkich zwolenników „białego sportu".

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 216-23
Sekretariat ogólny: 223-28
Dział partyjny 254-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 86, tel. 111-50

D-036626

Teodor Dreiser 105

Tragedia Amerykańska

— Chodzi mi teraz, mój chłopcze, o to, dlaczego, będąc związanym gorącą miłością z panną Alden i mając względem niej obowiązki, mogłeś tak szybko stracić dla niej uczucie, aby je oddać czym prędzej pannie X? Jakże się to stało? Chcielibyśmy o tym wiedzieć. Czy nie poczuwałeś się do żadnej wdzięczności? Nie czułeś, że masz obowiązki względem niej? Czyś myślał, że nic jej nie jesteś dłużny? Chcielibyśmy wiedzieć o tym.

Było to prawdziwie ciężkie pytanie — napad na własnego świadka. Jephson jednak był w swoim prawie i Mason nie kwestionował tego pytania.

— No tak... — tu Clyde zawahał się i zająknął, jak gdyby nie miał odpowiedzi oddawna wbitej w głowę i wydawało mu się, że istotnie jest w kłopocie i szuka odpowiednich słów. Jakkolwiek nauczył się odpowiedzi na to pytanie, jednak zadawał je sobie sam często dawniej w Lycurgus. Teraz oto słyszał je w sądzie i nie wiedział na razie, co odpowiedzieć. — Co prawda to o tych rzeczach nie wiele rozmyślałem. A potem nie mogłem myśleć, gdy zobaczyłem tamtą. Chciałem nawet czasami, ale nie mogłem. Pożądałem tamtej, a panny Alden nie pragnąłem już wcale. Wiedziałem, że nie postępuję uczciwie... i nawet było mi przykro... ale nie byłem w stanie o niej już myśleć. Myślałem tylko ciągle o pannie... X i dlatego o Robercie... Starałem się myśleć o niej, jednak nie mogłem się przezwyciężyć, bo pannę X miałem ciągle przed oczyma.

— Wynika z tego, że oskarżony niezbyt cierpiał nad tym?

— O, cierpiałem bardzo — odrzekł Clyde. — Wiedziałem, że nie postępuję dobrze i martwiłem się bardzo o Robertę i o siebie, ale nie byłem w stanie zdobyć się na jakiś czyn.

Powtarzał słowa, które mu zapisał Jephson, chociaż, gdy je pierwszy raz przeczytał, czuł, że to jest istotna prawda. Przecież cierpiał trochę.

— Więc?

— Więc ona zaczęła się żalić, że nie odwiedzam jej tak często jak dawniej.

— A więc już oskarżony zaczął ją zaniedbywać?

— No, tak... trochę... niezupełnie... nie!

— A gdy oskarżony przekonał się już, że jest pod wpływem uroku panny X, cóż wtedy zrobił? Czy poszedł do panny Alden i powiedział jej, że nie może jej kochać dłużej, bo kocha inną kobietę?

— Nie, nie powiedziałem... nie powiedziałem tego.

— Dlaczego? Czy oskarżony uważał, że to przyzwoicie i uczciwie wyrażać miłość dwom kobietom?

— Nie, proszę pana, to nie było tak, jak pan myśli. W tym czasie widywałem się często z panną X, ale nie mówiłem jej wcale o swej miłości. Nie pozwoliłaby mi zresztą na to... Wiedziałem już jednak, że nie mogę dłużej kochać panny Alden.

— Panna Alden jednak żaliła się, prawda? i cóż wtedy? Czy oskarżony starał się pokonać swą miłość do innej kobiety?

— Tak, proszę pana.

— I cóż?

— Nie mogłem jej się wyrzec.

— Kogo? Panny X? Tak?

— Tak.

— I zalecał się oskarżony do niej tak długo, dopóki go nie pokochała, tak?

— Nie, proszę pana, to niezupełnie tak było...

— Jakże więc było?

— Bywając wiele, spotykałem ją często i miłość moja stawała się coraz silniejsza.

— Rozumiem. Ale i teraz nie powiedział oskarżony pannie Alden, że jej nie kocha?

— Nie, nie powiedziałem.

— Dlaczego?

— Nie chciałem jej robić przykrości i dlatego nie powiedziałem.

— Rozumiem. Nie miał oskarżony cywilnej odwagi, by jej to powiedzieć, prawda?

— Nie rozumiem, proszę pana, co to jest cywilna odwaga — odrzekł Clyde, nieco zirytowany ciągle stawianym mu zarzutem tchórzostwa, — ale było mi przykro i nie chciałem jej powiedzieć, bo zaraz zaczęłaby płakać. Jakże jej miałem to powiedzieć?

— Rozumiem. Zostawmy więc to tymczasem. Chcę się teraz dowiedzieć czegoś innego. Czy ten stosunek między wami pomimo braku miłości ze strony oskarżonego trwał jeszcze?

(D. c. n.)